Nr. 91 Sobota 27 marca 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

Cień Hiszpanii nad Europą

Zły humor Mussoliniego

po klęskach Włochów pod Madrytem

Korespondent paryski „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Na porządek dzienny aktualności międzynarodowych wypłynął ponownie problemat stosunków włosko - angielskich. Pertinax pisze o bardzo poważnym napięciu sytuacji między Londynem a Rzymem. Korespondent londyński „Le Temps" donosi, że napięcie to jest dziś tak samo groźne, jak było w ciągu zimy 1935—36.

„L'Oeuvre" dowiaduje się, że pośpieszny powrot Mussoliniego do Rzymu spowodowany został nie tylko porażką dwu dywizji na froncie madryckim (ludzież przejściem na stronę czerwonych około tysiąca żołnierzy włoskich, co Burè uważa w „L'Ordre" za objaw wielce niepokojący), lecz także zapowiedzią Rządu Walencji wystąpienia z formalnym żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd Walencji wychodzi z założenia, że obecność na terytorium hiszpańskim wojsk włoskich i udział ich w wojnie domowej, jest pogwałceniem artykułu 10 paktu. Co jednak szczególnie zaniepokoiło Mussoliniego, to oświadczenie lorda Cranborne'a podsekretarza stanu Foreign Office, że Rząd angielski gotów jest poprzeć odpowiednią inicjatywę Rządu Walencji.

W odpowiedzi na tak wyraźnie sformułowane stanowisko Anglii ambasador włoski ,Grandi, oświadczył, że Mussolini nie wycofa z Hiszpanii ani jednego ochotnika włoskiego dopóki trwać będzie wojna domowa ,czyli innymi słowy dopóki jenerał Franco nie odniesie ostatecznego zwycięstwa.

Gdyby to nawet była prawda

Urzędowa agencja włoska twierdzi, że od 1 do 20 marca wojska rządowe w Hiszpanii otrzymały następującą pomoc: 1.300 ochotników międzynarodowych, 120 karabinów maszynowych, 10 czołgów, 225 ton amunicji, 180 ton artykułów żywnościowych, 350 samochodów ciężarowych, 50 samolotów francuskich, 35 czechosłowackich, 10 rosyjskich i 4 holenderskie. Ta sama agencja pomija jednak dyskretnie pomoc faszystowską dla gen. Franca. Niemniej nawet z tego zestawienia widać, że wojska rządowe nie otrzymały prawie pomocy w postaci ochotników, podczas gdy faszyści przysyłają pełne dywizje włoskie i niemieckie.

Sytuacja na froncie

1.300 Włochów wzięto do niewoli

Rada obrony Madrytu wydała komunikat, donoszący, że na froncie Guadalajara rządowe eskadry lotnicze ostrzeliwały pozycje powstańców koło miejscowości Cogollor i Hontanares.

Wzdłuż drogi do Aragon i w okolicach Renales wojska rządowe mają do zanotowania szereg poważnych osiągnięć taktycznych, mimo silnego oporu ze strony powstańców.

Komunikat głosi dalej, że ostrzeliwanie Madrytu i Guadalajara przez samoloty wyrządziło poważne szkody ludności cywilnej.

1.300 WŁOCHÓW WZIĘTO DO NIEWOLI

Havas donosi z Walencji: liczba jeńców włoskich, wziętych na froncie Gaudalajara sięga obecnie około 1300. 290 jeńców w tej liczbie 4 oficerów przewieziono do Walencji.

BOMBARDOWANIE KORDOBY

Korespondent Havasa donosi, iż na froncie Kordoby panuje względny spokój. Czynne jest jedynie lotnictwo. Samoloty rządowe rzuciły 200 bomb na pozycje powstańcze na odcinku Alcarace ics Edgare Montoro. Zniszczono również pociąg, który prawopodobnie wiózł amunicję.

NIEUDANA PRÓBA BOMBARDOWANIA WALENCJI

Wczoraj o godz. 16-ej powstańczy samolot bombardujący, któremu towarzyszyły dwa samoloty myśliwskie, przeleciał nad Walencją, rzucając 12 bomb. Wszystkie bomby padły do morza. Jeden z samolotów został uszkodzony przez artylerię przeciwlotniczą i spadł w pobliżu Torrente w odległości 10 km. na zachód od Walencji.

Nikczemna komedia nieinterwencji

Oficjalne koła brytyjskie omawiają oświadczenie ambasadora Grandiego na posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Koła te przyjęły oświadczenie ambasadora włoskiego, według Reutera, zupełnie spokojnie i są skłonne do przypuszczenia, iż decyzja włoska odmawiająca ewakuacji „ochotników" włoskich w Hiszpanii może ulec zmianie. Komedia z nieinterwencją zamienia się stopniowo w zwykłe nikczemne oszustwo.

Francja traci nareszcie cierpliwość

Min. Delbos ostrzega Włochy i Niemcy

Agencja Havasa donosi: Z licznych rozmów dyplomatycznych, jakie odbył wczoraj minister spr. zagranicznych Yvon Delbos, zasługują w szczególności na uwagę rozmowy z ambasadorem Anglii i ambasadorem Niemiec. Rozmowy te dotyczyły sytuacji, jaka powstała z powodu sformułowanej na posiedzeniu komitetu nieinterwencji odmowy ambasadora Grandiego odwołania Włochów, znajdujących się w Hiszpanii. Min. Delbos zwrócił uwagę obu ambasadorów na powagę sytuacji. RZĄD FRANCUSKI WOBEC LICZNYCH FAKTÓW NARUSZENIA UKŁADU O NIEINTERWENCJI WYKAZAŁ WIELKĄ POJEDAWCZOŚĆ I CIERPLIWOŚĆ, NIE MOGĄ BYĆ ONE JEDNAKŻE NIEOGRANICZONE, tymbardziej, że wydarzenia w Hiszpanii mogą w przyszłości zakwestionować wolność morskich dróg komunikacyjnych pomiędzy Francją i Afryką Północną, zarówno jak i imperialnych dróg angielskich.

Nowe rozkazy do Niemców zagranicą

Agencja PRESS donosi z Katowic:

Organizacje i związki niemieckie na Śląsku, w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Łodzi otrzymały okólnik od kierownictwa „Gau Ausland" czyli „związku Niemców zagranicą".

W okólniku wskazano, że w r. 1936 zorganizowano wśród Niemców zagranicą 5000 zgromadzeń i manifestacji hitlerowskich oraz odbyto wiele podróży propagandowych. Okólnik zawiera m. in. następujący rozkaz do Niemców zagranicą:

„Mieszkańcy b. kolonii niemieckich, a także tych terytoriów, które Niemcy straciły na zasadzie Traktatu Wersalskiego, wezwani są niniejszym do przesłania kierownictwu „Gau Ausland" szczegółowego sprawozdania z położenia na terytorium, które zamieszkują.

Otrzymane raporty stanowić będą materiał i wskazania dla dalszej działalności kierownictwa, które właśnie w roku ubiegłym uległo reorganizacji i przystąpiło do realizowania nowego planu akcji".

Jak wiadomo, kierownictwo „Gau Ausland" zostało skoncentrowane w specjalnie utworzonym wydziale niemieckiego Min. Spr. Zagr. pod przewodnictwem „Gauleitera" von Bohle. W tych warunkach rozkazy berlińskie do organizacji Niemców zagranicą noszą wszystkie znamiona oficjalnych rozkazów Rządu niemieckiego.

Straż powietrzna Francji

Pogromca 72 samolotów niemieckich na czele eskadry

Z Paryża donoszą, że na podstawie budżetu, upoważniającego ministra lotnictwa do zaangażowania 550 oficerów lotników, będących w stanie nieczynnym, powołany został do służby, po kilkunastoletniej przerwie słynny lotnik z czasów wielkiej wojny mjr. Rene Fonc, pogromca 72 samolotów niemieckich.

Jak donosi „Intransingeant" ma on wejść w skład projektowanej specjalnej formacji lotniczej, t. zw. „Straży Imperium", której utworzenie uzależnione jest od uchwalenia przez Parlament ustawy o powiększeniu francuskiej armii lotniczej. Ustawa ta prawdopodobnie wejdzie w życie w przyszłym roku. Straż imperium złożona z doświadczonych lotników, jak jej nazwa wskazuje, ma być przede wszystkim używana do ochrony imperium kolonialnego, jak również do specjalnych zadan na terenie metropolii. Składać się ona będzie z dwóch brygad, pierwszej ,dzielącej się na cztery grupy — myśliwską ,obrony przeciw lotniczej, bombardującą i piechoty lotniczej oraz drugą, złożoną z grup hydroplanów i amfibij. Pierwsza grupa stacjonowana będzie w okręgu paryskim i w Reims, druga w Aix - les Bains i Chambery. Druga brygada będzie miała głównie na celu działanie w koloniach; pierwsza będzie spełniać rolę raczej pierwszej zapory w razie ewentualnego ataku.

Na kierownika formacji brygady imperium przewidywany jest wybitny oficer lotnictwa gen. Bouscat.

Rene Fonc objąłby dowództwo grupy myśliwskiej w pierwszej brygadzie.

Drożyzna wciąż wzrasta

Konieczne są energiczne kroki wobec spekulantów

PAT ogłasza następujący komunikat: W związku z ogólną poprawą koniunktury, daje się zauważyć od pewnego czasu tendencja zwyżki cen szeregu artykułów.— Zjawisko to w obecnym stadium naszego rozwoju gospodarczego może spowodować niepożądane skutki dla ogólnego życia ekonomicznego kraju. Dlatego też Rząd wkroczył na drogę przeciwdziałania zniżce cen i zdecydowanej walki z wszelkimi objawami spekulacji. Akcja Rządu w tej dziedzinie polega na nadzorowaniu ruchu cen oraz zapobieganiu i niedopuszczaniu do nieuzasadnionych zwyżek. W tym celu m. in. powołana została przy Ministrze Przemysłu i Handlu komisja cen artykułów przemysłowych.

Ostatnio Ministerium Przemysłu i Handlu wystosowało pismo do karteli i zrzeszeń branżowych oraz organizacyj samorządu gospodarczego, podkreślające konieczność przeciwdziałania zwyżce cen artykułów przemysłowych. W wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyżki cen wyciągane będą jak najdalej idące konsekwencje. W stosunku do zwyżki cen artykułów kartelowych, już przeprowadzonych, ministerium przemysłu i handlu zastrzega sobie stwierdzenie, czy zostały one ustabilizowane na poziomie gospodarczo usprawiedliwionym.

* * *

(W). Podając powyższy komunikat, dodamy, że istotnie zwyżka cen przybiera coraz szybsze tempo. Dowodzą tego wskaźniki za m. luty, ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w ciągu roku (luty 1936 — 1937) WZRÓSŁ Z 52,2 NA 59,9 (1928 — 100). Bardzo poważnie zwyżkowała żywność. Wskaźnik „żywności i używek" (który nie daje jeszcze obrazu wzrostu drożyzny!) WYKAZUJE ZWYŻKĘ O 20 PROC.

Bardzo poważnie zdrożały również surowce i półfabrykaty przemysłowe, materiały budowlane i inne.

Zachodzi jednak pytanie, dlaczego działalność powołanej komisji nie znalazła swego wyrazu w pohamowaniu spekulacji. Zapowiedź kontroli i obserwacji cen kartelowych — to rzecz bardzo dobra! Czy jednak będą raz wreszcie zastosowane energiczne metody wobec spekulantów, żerujących na sile nabywczej mas pracujących, uszczuplającej się z dnia na dzień?

Powtarzamy, cośmy już niejednokrotnie pisali. Sytuacja ludzi pracy staje się coraz bardziej rozpaczliwa.

Znowu straszna katastrofa kolejowa

3 zabitych i 26 rannych

Wczoraj o godz. 8 min. 5 rano pociąg motorowy nr. 206, zdążający z Katowic do Warszawy, na stacji Rudniki, koło Częstochowy najechał na koniec pociągu towarowego 272.

Według tymczasowych danych katastrofa nastąpiła na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki.

W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi, t. j. motorniczy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Poza tym został ciężko ranny kierownik pociągu motorowego.

Z podróżnych zostało ciężko rannych 5 osób, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

Oświadczenie b. min. skarbu

p. Wł. Zawadzkiego

W związku z przemówieniem posła Dembickiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu, który atakował b. min. Skarbu Zawadzkiego oraz b. premiera Kozłowskiego za całokształt polityki skarbowej b. min. skarbu Zawadzki nadesłał do marszałka Cara pismo, w którym żąda postawienia go przed trybunałem stanu, aby w ten sposób mógł się oczyścić z czynionych mu zarzutów.

Jutrzejszy nasz numer

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości. Będzie to NUMER ŚWIĄTECZNY.

Numer następny wyjdzie we wtorek rano.

Prosimy nasze Oddziały prowincjonalne, by dziś — w piątek — BEZWZGLĘDNIE DO GODZ. 12 W POŁUDNIE — zawiadomiły naszą Administrację, jaką ilość egzemplarzy numeru świątecznego chcą otrzymać.

Telefony: 2-20-13 i 5-13-80

Stanowisko nauczycielstwa polskiego

Uchwały Zjazdu Nadzwyczajnego Z.N.P.

Po wyborach nowych członków Zarządu Głównego przystąpiono we środę do dyskusji. Dyskusja wykazała całkowitą jednomyślność nauczycielstwa. Jeden po drugim mówcy wyrażali swą całkowitą solidarność z poczynaniami Zarządu Głównego. Jest to najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy liczyli, że kilkomiesięczna nagonka wyda swe owoce i wpłynie na rozluźnienie się spoistości Związku.

Następnie Prezes J. Kolanko odczytał wnioski wysunięte przez Zarząd Główny. Wszystkie wnioski zostały uchwalone bez zmian.

Poniżej podajemy w skróceniu wnioski, uchwalone na V Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów ZNP.

I.

Stojąc na stanowisku, iż hasło ugruntowywania niepodległości w duszach wielomilionowych rzesz młodzieży szkolnej oraz w duszach dorastających i dorosłych pokoleń, było od pierwszych dni przywrócenia Polsce bytu niepodległego, jest obecnie i będzie po wszystkie czasy pierwszym i najważniejszym drogowskazem w pracy wychowawczej całego zorganizowanego nauczycielstwa, — Zjazd Delegatów Z. N. P. z uznaniem akceptuje akt złożenia przez Prezydium Z. N. P. deklaracji z dnia 23. IX.1936 r. p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w sprawie obrony Państwa.

II.

Wychodząc z założenia, że Z. N. P., jako organizacja bezpartyjna, nie ma potrzeby ustosunkować się do programów ugrupowań polityczno - partyjnych, Zjazd Delegatów aprobuje dotychczasową taktykę Zarządu Głównego, a w szczególności uchwałę Prezydium z dn. 1 marca 1937 r. oraz rezolucję Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych z dnia 4 marca 1937 r., w odniesieniu do tych ugrupowań.

III.

Zjazd Delegatów zaleca utrzymanie nadal dotychczasowego stosunku do religii, polegającego na poszanowaniu uczuć religijnych oraz stosowanie dotychczasowej taktyki do kleru, wyrażającej się w tym, że Z. N. P. nie pragnął i nie pragnie walki z duchowieństwem, ale zawsze bronić będzie takiej pozycji szkoły i nauczyciela, jaka odpowiada założeniom ideologicznym i tradycjom pracy związkowej.

IV.

Walny Zjazd Delegatów wyraża przekonanie, że należy w dalszym ciągu rozwijać współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych z ruchem zawodowym robotniczym, ruchem współdzielczym oraz z chłopskim ruchem kulturalno - gospodarczym.

V.

W związku z odmówieniem, w kilku wypadkach, przez władze administracyjne zezwoleń na odbycie zgromadzeń pracowników międzyorganizacyjnych, Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny Z. N. P. do energicznej obrony prawa do swobodnego zrzeszania się i organizowania współpracy związków pracowniczych w sprawie katastrofalnego stanu oświaty powszechnej Nadzwyczajny Zjazd Delegatów stwierdza, że a) warunki pracy nauczyciela uniemożliwiają mu realizację zadań, stawianych mu przez oficjalną pedagogikę i uniemożliwiają mu spełnienie misji kulturalno - oświatowej, jakiej wymaga od nauczyciela demokratyczne państwo, b) trudności finansowe Państwa nie mogą usprawiedliwić faktycznej rezygnacji z zasady powszechności nauczania, c) dla wydźwignięcia szkolnictwa z upadku, konieczna jest gruntowna rewizja dotychczasowej polityki oświatowej Państwa.

VI.

Biorąc pod uwagę fakt, że wydatki konieczne do odbudowania szkolnictwa nie mieszczą się w ramach obecnego budżetu, przeznaczonego na oświatę — Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do wywalczenia: a) nadzwyczajnego funduszu oświatowego, przeznaczonego na powiększenie liczby etatów nauczycielskich do wysokości umożliwiającej powszechność nauczania, b) wielkiego planu oświatowego, mającego za cel główny odbudowanie szkolnictwa powszechnego, i oparcie tego planu na pewnych podstawach finansowych.

VII.

W związku z katastrofalnym stanem lokalów szkolnych Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do podjęcia akcji, w sprawie utworzenia nadzwyczajnego funduszu na cele budownictwa szkolnego. Fundusz taki nakładałby obowiązek świadczeń na rzecz budownictwa szkolnego w równej mierze na małą, jak i na wielką własność, położoną na terenie gminy.

VIII.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, stwierdzając, że około 60% dzieci ogółu ludności Rzeczypospolitej, a około 75% dzieci wsi, skazanych jest na pobieranie nauki elementarnej w szkole powszechnej I-go stopnia — wzywa Zarząd Główny do przekonania władz o kosztowności i nieproduktywności pracy tych szkół oraz o konieczności możliwie szybkiej ich likwidacji przez racjonalną komasację.

IX.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do prowadzenia dalszej energicznej akcji, mającej na celu realizację zasady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wyłącznie w uczelniach na poziomie szkół wyższych.

X.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów stwierdza, że ocenianie pracy nauczyciela na podstawie tak zwanych wyników nauczania, podanych w programach, jest w obecnych warunkach niewłaściwe i krzywdzące. W związku z tym Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do wystąpienia z wnioskiem do władz szkolnych o zmianę dotychczasowej polityki rygorów w stosunku do nauczyciela i wydanie zarządzeń, mających na celu ustalenie nowych wytycznych w sprawie obowiązujących wyników nauczania.

XI.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia usilnych starań u władz szkolnych w sprawie a) jak najszerszego rozbudowania sieci państwowych szkół średnich ogólno - kształcących zawodowych, b) udostępnienia studiów w szkołach średnich młodzieży z rodzin chłopskich, robotniczych i pracowniczych przez przyjmowanie do gimnazjów ogólnokształcących bez egzaminów wstępnych na podstawie tylko świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, c) zniesienia t. zw. opłat administracyjnych w szkołach średnich.

XII.

Stwierdzając z zadowoleniem, że sprawa rozwoju szkolnictwa dokształcającego wchodzi na właściwe tory, Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny i Sekcję Szkolnictwa Dokształcającego do dalszych wysiłków o spowodowanie ustawowego uregulowania sprawy zakładania i utrzymywania szkół dokształcających rolniczych.

XIII.

Uznając za rzecz niezbędną bliskie współżycie i ścisłą współpracę obywatelską nauczycielstwa ze środowiskiem na terenie organizacji społecznych i kulturalnych, Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do dalszego udzielania poparcia tym organom prasowym, które służąc idei obrony Państwa i demokracji, jasno i zdecydowanie stanęły w obronie szkoły i nauczyciela.

Pozostałe wnioski dotyczą spraw: zmiany pragmatyki nauczycielskiej, uposażenia nauczycieli szkół państwowych i publicznych, zaopatrzenia emerytalnego, umowy o pracę nauczycieli szkół prywatnych, gruntów szkolnych, dodatku mieszkaniowego, samorządu szkolnego i radiofonizacji.

Zjazd zamknięto we środę o g. 20-ej, w atmosferze ogólnego entuzjazmu.

***

Zjazd posiada, oczywiście, dużą wartość ogólno - społeczną. Tę wartość omówimy, jak zapowiadaliśmy, osobno.

Przegląd prasy

ENCYKLIKI.

Papież wydał dwie ciekawe encykliki: przeciwko hitleryzmowi i przeciwko komunizmowi.

W encyklice antyhitlerowskiej papież ostro potępia takie hasła, jak „Blut und Boden" (krew i gleba) it.d. Encyklika oznacza zaostrzenie stosunków watykańsko - niemieckich; może nawet przyjść do zerwania konkordatu z roku 1933. Ale np. klerykalny **„Głos Narodu"**, widocznie nie uważa jeszcze, że wszystko stracone, bo nawołuje Niemcy do opamiętania i wyraża nadzieję: „Może znajdą się w obozie Hitlera ludzie rozsądni, którzy zechcą wstrzymać zaślepionych nienawiścią neopogan" i t. d. Rzecz ciekawa, dziennik porównuje tą ostatnią encylikę z inną, z roku 1931, wymierzoną przeciwko faszystom włoskim (głównie w sprawie młodzieży); jednak po tamtej encyklice z roku 1931 nastąpiły niebawem bardzo serdeczne stosunki pomiędzy Watykanem a włoskimi faszystami.

Jeszcze jedna uwaga: nasi klerykali piszą o swym „antyfaszystowskim" nastawieniu, powołując się na stosunki w Niemczech. Tym czasem w Niemczech, kraju przeważnie protestanckim (64 proc.), stosunki są odrębne; we Włoszech i zwłaszcza w **Austrii** klerykali znakomicie współżyją z faszystami i ich popierają.

Wreszcie interesuje nas ta encyklika z punktu widzenia polityki zagranicznej: niektórzy Niemcy dziwią się, że **Mussolini**, przyjaciel Hitlera i papieża, nie przeszkadzał opublikowaniu encykliki, istnieją jednak poszlaki, że Mussolini raczej zaciera ręce... stosunki bowiem hitlerowsko - włoskie (mimo „współpracy" w Hiszpanii) wcale nie są takie idealnie harmonijne, jak niektórym się zdaje.

Druga encyklika jest skierowana przeciw komunistom. Pisze o niej interesująco i trafnie tow. Leroux w **„Populaire"** z 21 b. m. Tow. Leroux podkreśla trzy momenty: definicję (niedokładną) materializmu, pochwały korporacjonizmu i wzywanie władzy świeckiej do walki z ateuszami. Pozatym autor zajmuje się stroną międzynarodowo - polityczną encykliki. Pod pretekstem, powiada, walki z komunizmem Watykan prowadzi określoną politykę zagraniczną, starając się np. Polskę kierować przeciw ZSSR i t. p. Faktycznie, powiada tow. Leroux, Watykan popiera znaną faszystowską koncepcję podziału Europy na wschód i zachód.

JEDNOŚĆ CZY WOLNOŚĆ ZWIĄZKÓW?

„Polonia" zastanawia się nad kwestią: wolność czy jedność związków zawodowych w Polsce — w związku z odezwą Komisji Centralnej. Niektóre uwagi autora są słuszne, np. na temat protekcji, jako głównej broni niektórych związków uprzywilejowanych.

> Wszak widzimy dzisiaj u nas, że niektóre organizacje zawodowe tylko temu zawdzięczają znaczniejszą liczbę członków, że wobec braku pracy robotnik znajduje zatrudnienie jedynie wówczas, jeżeli do tych organizacji przystąpi. Za to przydzielanie pracy swym członkom przywódcy ich wysługują się politycznie reżimowi ich popierającemu. **Związki te działają nie tylko niemoralnie i asocjalnie, ale obrażają godność człowieka i depcą nogami prawa jego osobowości, a przedewszystkim jego wolność sumienia.**

Ale dalej — gorzej. Chadecka „Polonia" przychodzi do wniosku, że związki klasowe hołdują teoriom Marksa, a więc katolickie związki przystąpić do nich nie mogą. I tu „Polonia" cytuje powiedzenia Marksa w duchu materialistycznym; w końcu przychodzi do wniosku, że wobec tego wielość związków jest lepsza...

Logika to słaba. Albowiem w związkach klasowych z teorii Marksa (a raczej z życia samego!) wzięta jest idea walki klasowej o dobrobyt robotnika i lepszy ustrój, natomiast żadnego przymusu filozoficznego niema (materializm!): w klasowych związkach mamy dziesiątki tysięcy wierzących robotników. Argumentacja „Polonii" chybiona. **Jedność musi być nakazem klasowym dla robotnika!**

„PRĘDZEJ DODATNI".

Konserwatywny **„Czas"** już oblicza bilans zakończonej sesji sejmowej i dowodzi, że bilans to **„prędzej (?) dodatni"**. Nie dość na tem: Izba wykazała **„niezależność"** (!). Co więcej, był to wogóle moment „przełomowy" (!).

Oj, cygani stary „Czas"! Wszak że sam tyle razy dowodził, że właśnie „niezależności" ani na grosz! Ale owszem, były mizerne zresztą próby „niezależnych" wystąpień — gdy przemówił klasowy ziemiański interes; gdy organizowano akcję ziemian przeciwko min. Poniatowskiemu: gdy zbuntowali się magnaci w senacie za przewodem księcia Lubomirskiego i z wiadomą deklaracją w ręku zażądali ustąpienia min. Poniatowskiego (za „walkę klasową"!)

Na tem cała „niezależność" się zaczęła i skończyła.

POGŁOSKI

„Wiecz. Warsz." donosi, że „w kołach miarodajnych podnoszą się głosy za unifikacją Górnego Śląska, wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej", to znaczy za zniesieniem autonomii. To samo pismo donosi, że górnośląskie organizacje, będące pod wpływem t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej", zgłosiły akces do OZN; a to „przesądza w pewnym stopniu, powiada, stanowisko centrali warszawskiej".

K. CZ.

Wojna domowa w „Sanacji"

Chodzi o ceny, o drożyznę!

Wiadoma deklaracja wypowiada się, jak wiemy, przeciw walce klasowej i proponuje robotnikom „zasiąść przy jednym stole z pracodawcami". A więc hasło „solidarystyczne".

Tymczasem wśród tej „solidarystycznej" „harmonii" **wybuchła** wojna, i to właśnie w „sanacji". Chodzi o wzrastającą drożyznę, o ceny. I oto w związku z tym właśnie problemem rozpoczęła się — walka klasowa. Ujawniła się przepaść między pracownikiem - konsumentem a wielkim kapitałem-„producentem".

Zaczęło się od tego, że, jak pisaliśmy, w organie p. Miedzińskiego **„Gazeta Polska"** zabrał głos „prosty człowiek" (konsument) i zaprotestował przeciw zwyżce cen.

Na to okrutnie obraził się **„Czas"** organ ziemiaństwa i wielkiego kapitału. Czy — zapytuje — organ pół-urzędowy, komentator **deklaracji**, „Gazeta Polska" ma prawo występować przeciwko wielkiemu kapitałowi?! przeciw kartelom?! **a gdzie solidaryzm deklaracji?** gdzie walka z — walką klas?!

> „Okrzyki „dosyć napełniania ciężką pracą wszych kieszeni", rażą na łamach pisma, *które chce interpretować deklarację*, mówiącą *o wspólnym języku* pracowników i pracobiorców, *odrzucającą walki klasowe* i dążącą do stworzenia *jednego wielkiego obozu* dla wszystkich, którzy z tezami deklaracji się zgadzają".

Walka z kartelami, z podwyższeniem cen? Jakiem prawem?

> „Czyż to nie oznacza, że „Prosty Człowiek" z „Gazety Polskiej" nawołuje *do upaństwowienia wielkiego przemysłu, skartelizowanego nawiasem mówiąc, na żądanie i pod presją państwa?*"

Bardzo ciekawe. A więc **tak** pojmuje deklarację wielki kapitał?...

A w **„Gazecie Polskiej"** zabrał kolejno głos człowiek bynajmniej nie „prosty", bo sam p. Wierzbicki, wódz „Lewiatana" i w zgryźliwych, nawet aroganckich słowach „wykpił" owego „prostego człowieka", który chce, aby wszystko było tanio. Może darmo? — ironizuje wódz **„Lewiatana"**: w starożytnym Rzymie chleb rozdawano zadarmo!... P. Wierzbicki oświadcza, że wszak **węgiel, nafta, żelazo** są oddane pod kontrolę Rządu. I gorąco — oczywiście — broni karteli.

Tak rozgorzała, w dobie „solidaryzmu", gorąca walka na szpaltach „Gazety Polskiej". Po p. Wierzbickim zabrała głos redakcja tejże „Gazety", grożąc, że z „Lewiatana" Rząd może zrobić — **sardynkę...** I przytem w ciekawy sposób charakteryzuje zabiegi p.p. kapitalistów — „producentów":

> „I nie będziemy taić, że rzecznictwo interesów przemysłu kluczowego jest *znakomicie zorganizowane, ma stały dostęp do miejsc w których się arbitraż wypracowuje i z godną podziwu precyzją* prezentuje tam swoje argumenty".

To ciekawe. A czy konsumenci, pracownicy, robotnicy mają taki sam **„stały dostęp"? Czy mają** np. swój głos chociażby **w Sejmie** i Senacie?

Walka na szpaltach „Gazety" pokazuje wyraźnie, jak wygląda „solidaryzm"... w praktyce.

(K. CZ.)

Ubezpieczenia społeczne w Z.S.S.R.

Funduszami ubezpieczeniowymi dysponować będzie obecnie państwo a nie jak dotychczas związki zawodowe

Na mocy postanowienia Rady komisarzy ludowych ZSSR. związki zawodowe zostają zwolnione z dniem 1 maja r. b. od wydatków na pomoc lekarską, budowę domów i emerytury dla nie pracujących emerytów. Wydatkami tymi zostają obciążone budżet państwa i budżety lokalne.

Dotychczasowy budżet ubezpieczeń społecznych związków zawodowych wynosił 8 i pół miliarda rubli. Z chwilą wprowadzenia w życie budżet ten zmniejszy się o połowę. Jest to nowy krok w dziedzinie reformy finansowego systemu ubezpieczeń społecznych. Do r. 1934 ludowy komisariat zdrowia publicznego finansowany był z budżetu państwowego, budżetów lokalnych i z dotacyj kas ubezpieczeń. Środki te komisariat zdrowia otrzymywał za pośrednictwem rad związków zawodowych. W r. 1934 wpływy te zostały skoncentrowane w centralnym komitecie związków zawodowych. Obecnie źródłem finansowania komisariatu zdrowia będą budżety państwowy i lokalne.

Reforma ta, jak wynika z wyjaśnień organu związków zawodowych „Trud", została spowodowana względami oszczędnościowymi, albowiem komitety fabryczne przekraczały swe budżety o 200 do 300 proc., wydając zbyt duże sumy na zapomogi robotnikom, niezdolnym czasowo do pracy. Zdaniem „Trudu" reforma ta została przeprowadzona jednak w interesie robotników, gdyż komitety fabryczne nie mogąc wypłacać robotnikom na czas niezdolności do pracy tyle, ile wypłacały przedtym, będą walczyły o lepsze sanitarne warunki dla robotników, starając się w ten sposób zmniejszyć ilość wypadków zachorowań.

Właściwy sens tej reformy polega na tym, że środkami na cele **społeczne dysponować będzie państwo**, a wydatki na te cele, według odnośnych stawek ściągać będą związki zawodowe. Poza tym należy podkreślić, że najwyższe stawki opłacać będą robotnicy przemysłowi, a najniższe robotnicy rolni, funkcjonariusze przedsiębiorstw rolnych, urzędnicy i pracownicy naukowi. Np. robotnicy w przemyśle azotowym płacić będą od swoich zarobków na ubezpieczenia społeczne 10,7 proc., związek robotników organów rolnych 4,4 proc., związek robotników leśnych 3,8 proc., nauczyciele 4 proc., urzędnicy państwowi 4,4 proc., związek artystów 3,7 proc. Jest to więc pewien przywilej urzędników, pracowników naukowych i wsi.

Socjaliści polscy w Czechosłowacji

prowadzą akcję uzyskania pełnych praw dla Polaków

W związku z deklaracją Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji w sprawie postulatów ludności polskiej (pisaliśmy o tym obszernie), odbyło się w ub. sobotę w czeskim Cieszynie posiedzenie P. S. P. R., — stronnictwa ludowego oraz związku śląskich katolików, na którym uchwalono powołać do życia komitet porozumiewawczy. Zadaniem tego komitetu będzie prowadzenie akcji w kierunku uzyskania całej pełni praw narodowych dla ludności polskiej w Czechosłowacji.

Racławice

Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach organizuje w tym roku uroczystość chłopską dla uczczenia rocznicy bitwy racławickiej.

Uroczystość odbędzie się w Racławicach w powiecie miechowskim dnia 18. kwietnia. Udział w uroczystości wezmą nie tylko chłopi z okolicznych powiatów, ale i delegacje z całej Polski.

Otwarcie zjazdu Z.A.S.P.

Wczoraj rano odbyło się w Warszawie otwarcie dorocznego zjazdu Zw. Artystów Scen Polskich. Na zjazd przybyło ok. 30 delegatów miejscowych i zamiejscowych. Zebranie zagaił prezes Józef Śliwicki; przewodniczącym zjazdu wybrany został Józef Karwowski z Krakowa. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia plenarnego wypełniły wybory do komisji mandatowej oraz sprawozdania.

Dwa trupy w przedziale

W wagonie pociągu Kiszyniów — Catatea Arba wydarzył się niezwykły tragiczny wypadek. W chwili gwałtownego zahamowania pociągu spadł z półki ciężki kufer jednego z podróżnych, zabijając na miejscu dziecko jadącego w przedziale pod oficera. Nieszczęśliwy ojciec pod wpływem rozpaczy strzelił do mimowolnego sprawcy nieszczęścia, który wkrótce zmarł na skutek otrzymanej rany.

Śmierć przy rozsadzaniu skał

Na linii kolejowej, łączącej Bukowinę z Siedmiogrodem między Vatra Dornei i Silva, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło kilka osób. Oddział żołnierzy pracował nad rozszerzeniem toru, używając dynamitu do wysadzania skał. Jeden z bloków skały spadł na pracujący oddział. Trzech żołnierzy poniosło śmierć na miejscu. Kilku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Więc czekam, panie prokuratorze!

Otrzymaliśmy następujący komunikat urzędowy:

Upatrując w art. p. t. „KONIEC POLEMIKI“ od słów „POWTARZAM MOJE TWIERDZENIE“ do słów „JEDNEGO OBOZU POLITYCZNEGO“, zamieszczonym w czasopiśmie „Robotnik“ z dnia 23 marca 1937 r. Nr. 86 cechy przestępstwa przewidzianego w art. 170 K. K. — na zasadzie art. 27 dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) obłożyłem aresztem w dniu 22 marca 1937 r. wyżej wymienione czasopismo przy równoczesnym skierowaniu sprawy do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

ZA KOMISARZA RZĄDU
Podpis.

Jestem — tak samo, jak p. Miedziński — „człowiek prosty“. I, jako „człowiek prosty“, jestem niezmiernie rad, że sprawa została skierowana do p. prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Bo może dowiem się, dlaczego to, co napisałem w owym artykule „Koniec polemiki“, — koliduje akurat z art. 170 Kodeksu Karnego. Odczytuję sobie i odczytuję ten art. 170: ani rusz nie mogę zrozumieć, co ma on wspólnego z tym, co ja napisałem. A dekret z dn. 7 lutego 1919 r.? Pokazałem współtwórcom dekretu „ustęp karygodny“ z mego artykułu. Byli bardzo zdziwieni. Widocznie dekrety, jak w przysłowiu, wylatują niekiedy z ręki niby wróble, a wracają niczem bawoły.

Teraz więc — lojalny obywatel Rzeczypospolitej — czekam lojalnie aż p. prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wskaże mi, gdzie, jak i w jakim punkcie przekroczyłem w moim artykule granice 170 artykułu Kodeksu Karnego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Kwiatki

Wczoraj i dziś

P. marszałek Sejmu, zamykając sesję budżetową, wypowiedział szereg ciepłych słów pod adresem Sejmu, podnosząc jego powagę, pracowitość, umiar i inne wysokie walory...

A „pożegnaniu“ temu towarzyszyły głosy uznania „sanacyjnej“ prasy, która zapomniała już o kampanii, jaką prowadziła w ogóle przeciwko Sejmowi, przeciwko wyborom i posłom.

A przecież nie tak dawno Sejm, którego powagi broni dziś prokurator, to były fajdany o rozpiętych spodniach, biorący diety co miesiąc na 1-go i myślący tylko o własnym interesie i żarciu. Nie martwiono się wówczas, że słowa te mogą „podważyć w opinii społecznej powagę Sejmu“.

Co więc spowodowało dzisiejszą wrażliwość, — co sprawiło, że nastąpiła zmiana oceny ze strony czynników miarodajnych i ze strony miarodajnej prasy?

Dlaczego naraz nie rażą już ich diety, choć wypłacane są również na 1-go i w pewnych wypadkach wyższe, niż dawniej, — dlaczego nie razi ich nuda, rozsiewana z ulicy Wiejskiej na cały kraj — i nie zwalczają już winy na cały Sejm za pojedynczy wypadek nadużycia posła. . . . .

. . . .

Co spowodowało tę zmianę i co się takiego stało?

Właściwie nic. Zmieniła się jedynie podstawa powołania Sejmu, — zmieniła się ordynacja wyborcza i zmieniły się uprawnienia Sejmu. A wraz z tymi zmianami ustały odrazu wszystkie dawne narzekania i wszystkie dawne łżenia.

Lecz wówczas, mimo łżenia, Sejm posiadał świadomość reprezentowania całej ludności w państwie, MIAŁ WŁASNĄ SIŁĘ I DUMĘ; — dziś trzeba sztucznie podniecać go i przemocą wmawiać w niego poczucie autorytetu, mocy i ambicji.

Sejmu nowego łżyć nie wolno, ale, jak stwierdza [illegible] „zawisł on w powietrzu“.

Nowy zeszyt „Prasy“

Ukazał się marcowy zeszyt miesięcznika „PRASA“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W artykule wstępnym p. t. „O udział szkoły w akcji propagandy czytelnictwa“ p. Jan Mokrzycki podkreśla konieczność podniesienia czytelnictwa pism w Polsce, przede wszystkim przez zorganizowanie odpowiedniej akcji propagandowej na terenie szkół. Poważnym krokiem naprzód w tej pracy będzie zorganizowanie dla nauczycieli szkolnych bezpłatnych korespondencyjnych kursów o prasie projektowanych przez Związek Wydawców.

Artykuł p. t. „Reforma w stadium krystalizacji“ zawiera głosy czytelników „Prasy“ na temat reformy stanu dziennikarskiego.

P. E. Rafalski w artykule p. t. „Interesy przedsiębiorstw wydawniczych w Anglii“ podaje szereg ciekawych danych o akcji zjednywania czytelników, prowadzonej przez wielkie wydawnictwa angielskie.

Jedno z ważnych zagadnień z dziedziny administracji wydawniczej porusza p. Stefan Heinrich w artykule p. t. „Inkaso zaległej prenumeraty“.

Ponadto znajdujemy w zeszycie szereg artykułów o sprawach prasowych za granicą. Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne.

„Złudzenie metafizyczne“

Przeżywamy obecnie w rzeczywistości polskiej renesans idej „solidarystycznych“ i „konsolidacyjnych“. Hasła t. zw. „solidaryzmu społecznego“, o wartości już raczej — muzealnej, wydobywane są znowu na światło dzienne, stawiane w glorii jedynię zbawiennego ideału i zalecane wymownie do powszechnego stosowania i użytku... W tej sprawie, jak i w innych, nie ukrywamy swego zdania pod korcem i przy każdej okazji wyraźnie zaznaczamy swoje stanowisko wobec różnych pomysłów i przedsięwzięć „solidarystycznych“. Nie o słowa zresztą chodzi, lecz o treść, nie o nazwę, lecz o zawartość, a co do istotnej treści i zawartości pojęcia „solidaryzmu społecznego“ trudno żywić jakiekolwiek złudzenia.

W znanej rozprawie „O istocie i wartości demokracji“, prof. Kelsen — autorytet międzynarodowy w dziedzinie socjologji i nauki o państwie — zajął się również zagadnieniem „solidaryzmu“, tak komentując tę kwestję (wyd. polskie, Warszawa, 1936; str. 33 i nast.):

„Ideał dobra zbiorowego stojącego nad i poza interesami grupowemi, a więc ponadpartyjnego, — ideał solidarności interesów wszystkich członków zbiorowości bez różnicy narodowości, wyznania, klas i t. p. jest złudzeniem metafizycznym, albo ściślej jeszcze — metapolitycznym, które zwykło się wyrażać w nader niejasnej terminologji, mówiącej o „organicznej“ istocie zbiorowej, albo o jej „organicznej strukturze“, przeciwstawiając je t. zw. państwu partyjnemu, mechanicznej demokracji... Cała argumentacja, skierowana przeciw stronnictwom politycznym, ma nader problematyczny charakter. Wystarczyć ma bowiem jedynie przekazanie grupom korporacyjno-stanowym tej roli, jaką odgrywają dzisiaj stronnictwa. Otóż ugrupowania te opierają się narówni ze stronnictwami politycznymi na interesie, może nawet w jeszcze silniejszym stopniu, ponieważ łączyć je mogą tylko interesy materialne... Wrogi stosunek do stronnictw, a naprawdę, w istotnej instancji, do demokracji służy — świadomie — czy nie świadomie — siłom politycznym, które zmierzają do zapewnienia wszechwładzy interesom jednej tylko grupy. Te interesy nie chcą uwzględniać odmiennych interesów innych grup, a zarazem ukrywają swoją prawdziwą naturę pod ideologicznym płaszczykiem „organicznego“, „prawdziwego“, „dobrze zrozumianego“ interesu ogółu...“

Podzielając w zupełności te światłe i logiczne wywody prof. Kelsena, nie pominiemy sposobności by stwierdzić, że karmienie się złudzeniami, choćby nawet „metafizycznymi“, jest w polityce rzeczą zawodną i zgubną.

BD.

Wznieśmy wspólnym wysiłkiem Wieczysty Pomnik Pamięci

NAJWIĘKSZEMU TRYBUNOWI LUDU POLSKIEGO
NAJDZIELNIEJSZEMU CHORĄŻEMU POLSKIEGO SOCJALIZMU
NIEZŁOMNEMU WODZOWI POLSKI, WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ

Ignacemu Daszyńskiemu

Tym wyrazem naszego przywiązania do pamięci Ignacego Daszyńskiego będzie

FUNDUSZ JEGO IMIENIA

utworzony uchwałą XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod tym hasłem zjednoczmy się wszyscy. Niechaj wśród organizatorów, propagatorów i ofiarodawców Funduszu — nikogo z nas nie zabraknie.

Niechaj na czele akcji FUNDUSZU staną w pierwszym rzędzie wszystkie orgnizacje partyjne, zawodowe i kulturalno - oświatowe.

By im to zadanie ułatwić, a samą akcję zbiórkową zapoczątkować i wszystkim ją udostępnić, WYDALIŚMY SPECJALNY ZNACZEK Z PODOBIZNĄ IGNACEGO DASZYNSKIEGO. Znaczek ten, artystycznie wykonany w miedzi i srebrze, powinien nabyć każdy, komu droga jest pamięć Wielkiego Wodza Demokracji i Socjalizmu Polskiego.

**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Męczeński Madryt

Biuro prasowe Rządu hiszpańskiego donosi, że według oficjalnych danych zarządu miejskiego w Madrycie, lotnictwo i artyleria faszystów zniszczyły w obrębie miasta, począwszy od 7-go [illegible]

980 BUDYNKÓW, W TYM 14 SZKÓŁ, 8 KOŚCIOŁÓW, 8 PRZYTUŁKÓW DLA STARCÓW I DZIECI, 4 SZPITALE, 2 MUZEA.

Liczba ofiar wynosi: 907 ZABITYCH, 2809 RANNYCH, Z KTÓRYCH 370 ZMARŁO, poza tym jest 430 zaginionych.

Dzielnica Arguelles, jedna z najpiękniejszych w stolicy, legła w gruzy.

Cyfry powyższe nie obejmują ofiar wśród mieszkańców dzielnic Tetuan i Vallecas, zniszczonych przez bombardowanie powietrzne. W ubogich tych dzielnicach naliczono dotąd 214 zabitych i 693 rannych.

Ukazała się broszurka
p. t.:

Sprawa żydowska a socjalizm

Polemika z Bundem

Napisał J. M. Borski

Cena groszy 15. Przy kupnie większej ilości egzemplarzy odpowiedni rabat.

Do nabycia w administracji „Robotnika“, [illegible]

Pod sztandarem Garibaldiego

Wśród kolumny cudzoziemskiej walczącej po stronie ludowego Rządu hiszpańskiego, znajduje się batalion włoski, noszący nazwę batalionu Garibaldiego.

W ostatnich walkach na froncie pod Guadalajarą, oddział włoski ruszył na okopy nieprzyjaciela z okrzykami: „Niech żyje Garibaldi“ i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

Jakież było zdziwienie nacierających, gdy z okopów rozległy się również dźwięki „Czerwonego“ i żołnierze regularnej armii włoskiej bez oporu oddali się w ręce bojowników wolności. Niektórzy chcieli natychmiast zaciągnąć się do batalionu Garibaldiego.

Mussolini a koronacja w Anglii

Depesze doniosły, że Mussolini, obrażony o to, że zaproszono Abisynię na koronację króla angielskiego, odmówił udziału Włoch w tej koronacji.

Wiadomość ta nie jest prawdziwa. Włochy będą reprezentowane w uroczystości przez posła włoskiego Grandi'ego. Ale właśnie to, że na koronację nie przybędzie król włoski, albo osoba, stojąca blisko króla, ma być wyrazem gniewu i lekceważenia ze strony Mussoliniego.

Na to „Daily Herald“ odpowiada złośliwie:

„Właściwie, jest rzeczą przyjętą, że małe państwa wyznaczają swych posłów, jako specjalnych reprezentantów w takich uroczystościach.

Włochy robią to samo, co np. Panama, Gwatemala i Haiti. Jest to wyłącznie ich własna sprawa.

Być może, że mamy tu do czynienia z umyślnym aktem niegrzeczności. Jeśli tak, to możemy wyrazić tylko nasze współczucie królowi Wiktorowi Emanuelowi za to, że on miałby ponieść odpowiedzialność za grubiaństwo swego premiera“.

Nowe Książki

Hanna Malewska. Żelazna korona, powieść, tom I, II. Książnica Atlas: Lwów, Warszawa.

Nagrodzona na konkursie Książnicy - Atlas i PAL powieść p. Malewskiej, jest jeszcze jednym dowodem, że powieść historyczna nie należy jeszcze do przeszłości. Wprost przeciwnie — następuje jej renesans. Faktem jest jednak, że rozpowszechnienie w ostatnim czasie typu t. zw. „romansu biograficznego“ jest najcharakterystyczniejszym przejawem zwrotu w literaturze ku tematom z przeszłości.

„Romans biograficzny“ — dobrze pomyślany i należycie zrealizowany jest już na pograniczu beletrystyki i dziejopisarstwa — Mamy — podobnie — utwory, leżące na pograniczu tego działu twórczości i powieści w zwykłym znaczeniu tego słowa.

Fabuła przeplata wówczas kanwę historyczną, służy do oświetlenia, czy przyozdobienia postaci dziejowych...

Powieść p. Malewskiej leży już tuż, tuż przy „linii podziału“. Powiedziałbym nawet, że element beletrystyczny polega tu głównie na swoistym „nastawieniu“ autorki. Świadomie rezygnuje z kreślenia rysów swych bohaterów w zdecydowanych konturach. Sylwetki — jakby rozpływają się w otoczeniu w epoce, środowisku, które ze swej strony znów kreślone jest rzutami, szkicowo.

Czy to jest słuszne podejście? Z punktu widzenia socjologicznego można tylko temu przyklasnąć. Pewnie, łatwo było scharakteryzować postać centralną — cesarza Karola V niby posąg ze spiżu, dać mu wszelkie cechy istotnej czy wyimaginowanej wielkości, stworzyć jakiś monolit. Komuż toby bardziej pasowało niż temu władcy Rzeszy, Austrii, Niderlandów, obojga Sycylii, Hiszpanii i jej posiadłości zamorskich. P. Hanna Malewska wolała uczynić go człowiekiem, a nie posągiem — człowiekiem, podległym wpływom środowiska, okoliczności — człowiekiem na tle swej epoki.

Cóżby bowiem było, gdyby on sam sterczał — niby posąg wyniosły czy niby głaz skalny. Czem że byłby jego uparty i dzielny przeciwnik — król Francji. Franciszek I, który był symbolem przeciwstawienia temu cezarowi, temu nowemu wydaniu Karola Wielkiego sił organizmu państwowego mniej potężnego, lecz bardziej zwartego terytorialnie i narodowościowo.

I jakżeby uporać się z tymi oporami na jakie natrafiał w realizacji swego hasła „plus ultra“ — (zawsze więcej!) i jakże też wogóle kreślić samotny posąg w okresie tytanicznych zmagań, w czasach reformacji, wojen chłopskich, walki idei i warstw społecznych...

Inne postacie kreślone są w rzutach dyskretnych, aż do cienia, jaki rzuca postać Lutra, Melanchtona czy innych bohaterów tej epoki.

Ten punkt spojrzenia na dzieje Karola V i wydarzenia, których był świadkiem, byłby dał lepszy jeszcze efekt, gdyby kolory, którymi zabarwione jest tło, były bardziej zgęszczone. Zwłaszcza takie tło, jak owa epoka! Przyznajemy też, że zamiast groteskowej postaci Ariga — wolelibyśmy sięgnięcie za kulisy działalności jednego z wodzów ówczesnych ruchów umysłowych, religijnych społecznych.

Wykończenie dzieła nie jest bez zarzutu. Pisane jest nieco „drewniano“, nie czyta się—niestety—lekko i potoczyście. Obfituje jednak w piękne obrazy i fragmenty. Podnieść należy np. dobry obraz bitwy pod Pawią lub piękny fragment, dotyczący córki cesarza — Małgorzaty, wreszcie końcowe obrazy rezygnacji i przedzgonnego okresu życia cesarza.

„...Wspomniawszy wolność swą — oddychał“. Wolność po złożeniu korony ogromnego Imperium! Co za materiał do rozmyślań na temat znikomości potęgi i przewagi człowieka nad współbliźnimi.

(W.).

Akcja pokojowa Roosevelta

W tygodniu bieżącym wyjechał z Ameryki do Anglii amb. Norman Davis. Oficjalnie — celem jego podróży jest międzynarodowa konferencja cukrowa, ale w politycznych kołach amerykańskich panuje przekonanie, że Davis odbędzie konferencje z przedstawicielami Rządu angielskiego w sprawie pokoju światowego. Ma on oświadczyć, że Roosevelt jest gotów podjąć akcję pokojową, skoro tylko znajdzie się odpowiednią formułę dla zwołania konferencji pokojowej.

Tym samym okrętem co Davis jedzie też amb. C. Bullitt, który świeżo odbył rozmowę z Rooseveltem i ma zakomunikować jego plany pokojowe Rządowi francuskiemu.

Nowe wybory—Wolność—Niezależność

Stanowisko

klasowego ruchu zaw. stolicy

Przed paroma dniami odbyła się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy.

Po referacie i obszernej kilkugodzinnej dyskusji, w których omawiano sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w kraju oraz rosnącą drożyznę artykułów spożywczych, Konferencja z wręcz wyjątkową jednomyślnością uchwaliła następujące rezolucje:

I.

Konferencja Zarządów Oddziałów Związków zgromadzona w Warszawie dn. 20 marca 1937 r. po wysłuchaniu referatu w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej stwierdza swoją całkowitą solidarność z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych wobec Deklaracji pułk. Koca Adama i Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wzywa wszystkie Związki i wszystkich robotników stolicy do dawania wyrazu swemu stanowisku na rzecz

a) rozwiązania Sejmu i Senatu;

b) nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, opartej o zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania;

c) wolność i niezależność ruchu zawodowego;

d) programu przebudowy gospodarczej i społecznej Polski;

e) zapewnienia wszystkim robotnikom pracy i chleba.

II.

Konferencja, przyłączając się w całej rozciągłości do uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie jedności, stwierdza raz jeszcze, że wyłącznie jedność ruchu zawodowego w ramach jednolitych organizacyj pozwala klasie robotniczej osiągnąć największą siłę i zdolność do walki zarówno o polepszenie sytuacji materialnej ,jak i o przebudowę ustroju na nowych socjalistycznych zasadach.

III.

— — — — — —
— — — — — —

IV.

Konferencja Zarządów Oddziałów podziwia bohaterską obronę mas pracujących hiszpańskich i przesyła braterskie życzenia powodzenia w walce robotnikom i chłopom, walczącym o wolność i demokrację w Republice Hiszpańskiej. Konferencja wypowiada się przeciw wszelkiej t. zw. polityce „nieinterwencji", która ułatwia walkę międzynarodowemu faszyzmowi.

V.

Konferencja solidaryzuje się z wspaniałym odruchem robotników francuskich Paryża w walce z zamachami faszyzmu i życzy powodzenia pracy Rządu tow. Leona Bluma.

VI.

Konferencja stwierdza, że w demonstracji 1-go Maja w r. b. winni wziąć udział wszyscy robotnicy stolicy, we wspólnych szeregach w myśl ustalonego porządku ciał kierowniczych ruchu robotniczego. Jednocześnie Konferencja wzywa wszystkie organizacje zrzeszone do przeprowadzenia masowych akcyj propagandowych przed 1 Maja.

VII.

Konferencja wzywa wszystkie zrzeszone organizacje do walki o umowy zbiorowe gwarantujące ustalenie płac na poziomie odpowiadającym nieustannemu wzrostowi drożyzny wogóle i kosztów żywności w pierwszym rzędzie.

**

Konferencja potępiła ostro wszelkie pogromowe akcje i „propagandy" antysemickie, stając na stanowisku *równych praw i obowiązków* dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Ukonstytuowanie się O. K. R. P. P. S.

Kraków—miasto

We wtorek, 23 b. m., odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S. Kraków - miasto im. I. Daszyńskiego. Przewodniczącym O. K. R. P. P. S. wybrano tow. *Zygmunta Żuławskiego*, zastępcami przewodniczącego: tow. tow. Adama *Ciołkosza*, Jana *Packana* i dr. Romualda *Szumskiego*; sekretarzem tow. Józefa *Cyrankiewicza*, zastępcą sekr. tow. dr. Antoniego *Pajdaka*; skarbnikiem tow. Mariana *Wrońskiego*. Ponad to wybrano Komisję ideowo-wychowawczą z tow. mgr. Zygmuntem *Grossem* na czele, jako członkiem prezydium oraz Komisję finansową.

Z Kalisza

Nie etyczne metody

i bezprawia wobec robotników

Stosunki w poszczególnych działach przemysłowych na terenie Kalisza jaskrawo wykazują anormalny stan, jaki wytworzony został przez kaliskich fabrykantów w stosunku do robotników. Przejawia się on w nieposzanowaniu i nieprzestrzeganiu przepisów prawnych, narzucaniu robotnikom dodatkowych godzin zajęć bez ustawowego wynagrodzenia, przedłużaniu dnia pracy, a szczególnie—w niezachowywaniu przepisów sanitarnych i bezpieczeństwa pracy.

Powtarzające się wypadki bezprawia ze strony pracodawców zmusiły Radę Zw. Zaw. do podjęcia kroków, mających na celu przeciwdziałanie panującym stosunkom i zmuszenie fabrykantów poprzez powołane do tego czynniki do zaprzestania samowoli.

Rada Kl. Zw. Zaw. na wspólnej konferencji z Zarządami Zw. Zaw. postanowiła zwrócić się do Inspektora Pracy z odpowiednimi dezyderatami i z rezolucją wszystkich Zw. Zaw. z terenu Kalisza o powołanie instytucji Sądu Pracy, stworzenie z czynnika społecznego, wybranego przez ogół robotników, zorganizowanych w Zw. Zaw., inspekcji, któraby miała za zadanie badać poszczególne warsztaty pracy i zwracała uwagę Inspektora Pracy na panujące nieporządki i przekroczenia.

Wobec ciągle powtarzających się wypadków pozbawiania zapomogi z Funduszu Pracy tych robotników, dla których ustawa przewiduje należną zapomogę, Konferencja zajęła zdecydowaną postawę, potępiającą metody, stosowane przez miejscowego kierownika Funduszu Pracy.

Metody te pozbawiły około 400 ludzi prawnie należnej im zapomogi, na podstawie konfidencjonalnych doniesień kamieniczników i specjalnie powołanych kontrolerów, pracujących za prowizję, celem szpiegowania bezrobotnego, pobierającego zapomogę. Metody te nie tylko są nie szlachetne, lecz zgoła nie etyczne.

Pozbawienie człowieka ostatniego środka życia z tej racji, że wysprzedaje na staróWce ostatnie swoje rzeczy, lub dlatego, że w rodzinie znajduje się starzec, pobierający rentę 20 zł. albo też dlatego, że żona chodzi na posługę, nie daje w naszym mniemaniu podstawy do pozbawiania go zapomogi.

W związku z tą sprawą konferencja ustaliła: żądać od władz powołania przez Fundusz Pracy Komisji kwalifikacyjnej, któraby orzekała, w jakich wypadkach można pozbawić zapomogi. Przez wprowadzenie takiej komisji, uniknęłoby się niepotrzebnych zajść i nieporozumień — i zapewniłoby się sprawiedliwe funkcjonowanie Funduszu Pracy.

Zwycięstwo robotników

w tartaku Kagan i Szostakowski w Hajnówce

(Kor. własna).

Różnych „opiekunów" odczuli na sobie robotnicy w tartaku Kagana i Szostakowskiego w Hajnówce. Opiekunowie ci ronili łzy krokodyle nad niedolą robotników, ale losem ich nikt się nie zajął.

Dopiero Zarząd Związku Rob. Przem. Bud. Drzew, Cer. i Pokr. Zawodów w Hajnówce wskazał robotnikom, że tylko przez organizację mogą doić i byt swój polepszyć. Robotnicy, po wstąpieniu w szeregi Związku wystąpili o podwyżkę swych zarobków i zawarcie umowy zbiorowej. Po kilkakrotnych konferencjach Związku z właścicielami tartaku, robotnicy przez swą zdecydowaną i karną postawę organizacyjną, bez strajku, uzyskali 25% podwyżki, i została zawarta umowa zbiorowa, z której robotnicy są bardzo zadowoleni, bo otrzymali podwyżkę od 60 gr. do 1 zł. dziennie.

Teraz robotnicy sami stwierdzili, że jedynym ich obrońcą — są oni sami, *zorganizowani w Związku klasowym.*

Na potępienie zasługuje fakt, że gdy robotnicy wystąpili z żądaniami podwyżki, miejscowy kler nie zawahał się użyć ambony, aby nazwać żądania podwyżki „robotą bolszewicką". Oburzyło to robotników do głębi.

Z Sosnowca

O uczciwe traktowanie mas pracujących

(Kor. własna).

Klub Radnych P. P. S. zgłosił nast. wniosek nagły na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Warunki atmosferyczne umożliwiają już rozpoczęcie robót publicznych.

Przyspieszenie robót miejskich jest koniecznością z uwagi na bardzo ciężkie położenie głodujących mas bezrobotnych. Z tych względów stawiamy wniosek nagły:

Rada Miejska wzywa Prezydium Zarządu Miejskiego do niezwłocznego rozpoczęcia robót publicznych i zatrudnienia jak największej liczby, oczekujących z utęsknieniem na pracę bezrobotnych.

Stawiając wniosek powyższy i mając na uwadze ogromny wzrost drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby — w imieniu klasy pracującej w Sosnowcu, która pragnie w spokoju, bez wstrząsów i zadrażnień podjąć pracę na robotach publicznych — która nie chce dać powodu do szafowania w stosunku do ludzi głodnych i zrozpaczonych oskarżeniem o działalność „wywrotową" i „antypaństwową" — stawiamy wniosek nagły:

Rada Miejska wzywa Prezydium Zarządu Miejskiego, by przy opracowywaniu planu robót i układania budżetu, biorąc pod uwagę nadmierny wzrost artykułów pierwszej potrzeby ustaliło zarobki w wysokości, która umożliwiłaby wyżywienie rodziny robotniczej".

**

Niechaj dobrze opłacani z funduszów publicznych panowie prezydenci w Sosnowcu pomyślą o tym, by robotnik mógł zarobić na utrzymanie swojej rodziny, a prasa „sanacyjno" - kapitalistyczna nie będzie mieć żeru do prowokacyjnych oskarżeń.

Baczność piekarze!

Ze względu na odbywający się strajk w Dębicy, omijajcie to miasto.

Tragedja rodzinna

Po sprzeczce rodzinnej kolejarz Jerzy Gruszka zam. pod Imielinem w pow. pszczyńskim, zastrzelił swą żonę i dwóch synów: 15 i 10-letniego, a następnie sam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Kącik radiowy

750-TYSIĘCZNY ABONENT P. R. PRZED MIKROFONEM.

Z okazji zarejestrowania 750-tysięcznego abonenta Polskie Radio organizuje dn. 26 marca t. j. w Wielki Piątek o godz. 20.50 specjalną audycję przed mikrofonem.

Nagroda Polskiego Radia przypadła tym razem przedstawicielowi drobnego rzemiosła, cholewkarzowi p. Zenonowi Sawickiemu z Wilna. Wręczenie nagrody w postaci zegarka i serwisu stołowego dla jego żony odbędzie się w czasie audycji, przy czym zostanie przeprowadzony krótki wywiad z nagrodzonym.

ŚREDNIOWIECZNY MORALITET

„Dialog o grzeszniku i łasce Bożej", który nada Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej w Wielki Piątek o godz. 22.15 jest jedynym polskim moralitetem, jaki został zachowany w całości. Dialog ten nieznanego polskiego autora posiada oryginalne cechy na wskroś polskie.

Rubaszny humor, daemon mówiący o sobie, że jest chłopem mazurem — wprowadzenie postaci św. Stanisława biskupa krakowskiego — stworzy słuchowisko ciekawe i interesujące. Nigdzie nie grany w teatrze „dialog o grzeszniku" jest w całym znaczeniu tego słowa prapremierą polską naszych czasów.

Radio warszawskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Koncert wil. ork. kamer. pod. dyr. Wł. Szczepańskiego. 12.40 Dzien. połudn. 12.50 Kolorowe pisanki. 15.00 Program. 15.05 W Wielki Piątek — chóralna aud. wielkopostna. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Ciemna Jutrznia — tr. naboż. pasyjnego z Katedry Poznańskiej. 18.00 Spalenie świątyni jerozolimskiej — fragment z dziejów wojny żydowskiej — Józefa Flawiusza. 18.10 Słynni dyrygenci — Leopold Stokowski — (płyty). 19.20 Na pustyni — Zofii Kossak - Szczuckiej. 19.40 Pieśni o Męce Pańskiej. 20.10 Utwory organowe Liszta. 20.40 Dz. wiecz. 20.50 Pog. akt.

SOBOTA, 27 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poranny. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 12.03 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 12.40 Dzien. połudn. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Słuch. dla dzieci starszych p. t.: „Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich". 15.00 W. A. Mozart: Andante i Allegretto z Sonaty B-dur K. V. 457 w wyk. Eriki Morini (skrzypce) i L. Kempnera— (fortepian) (płyty). 15.00 Utwory Edwarda Griega (płyty). 16.00 — „Nasz program". 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 „Serenady i nokturny w wyk. Ork. A. Hermana z Krakowa). 17.00 „Nastroje i pieśni wielkopostne" (z Wilna). 17.50 „Dworzec mojego dziadka" Franciszka Morawskiego — recytacja poezji. 18.10 — Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry na Wawelu z biciem dzwonu Zygmunta (z Krakowa). 19.00 „Dzwony Wielkanocne grają Polakom za granicą". 19.25 Koncert Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ol. Straszyńskiego z udz. Anieli Szlemińskiej (sopran). 21.00 Koncert solistów: Z. Rabcewiczowa — fort. (Warszawa), J. Rakowski — viola d'amore (Poznań), St. Pieczora — śpiew (Warszawa). 22.00 „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim". 22.45 „Pogodne nastroje" (płyty).

Radio śląskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.00 Pieśń. 6.03 Berlińska orkiestra filharmoniczna (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Schubert: V Symfonia a-dur. 13.00 Beethovena 6 Symfonia „Pastoralna" — (płyty). 15.00 Program. 18.10 Koncert muzyki poważnej (płyty). 18.30 Poznański chór katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (płyty).

SOBOTA, 27 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Fr. Schubert: — Kwartet smyczkowy a-moll w wyk. kwartetu Demana (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 E. Grieg: Koncert fortepianowy a-moll (płyty). — 12.50 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń: 13.15 Chopin: Koncert Nr. 2 (f-minor) (płyty). 15.15 Chór Sekatyński (płyty. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Piotr Czajkowski: Koncert c-moll op. 23 w wyk. Artura Rubinsteina z tow. ork. symf. pod dyr. Johna Barbirolli (płyty). 22.45 Londyński oktet Squirea (płyty).

Radio krakowskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.00 Program. 18.10 Wielkanoc Polonii amerykańskiej — felieton wygłosi ks. Wł. Śledź. 18.25 Koncert muzyki religijnej. Tr. z kościoła św. Anny. Wyk.: chór mieszany Krak. Tow. Muz. pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, Elżbieta Piaszczkówna (sopran) i Stefan Romanowski (baryton).

SOBOTA, 27 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 „Trybuna młodych...". 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Muzyka z płyt. — 16.00 „Wędrówka na górę Kalwarii" reportaż Stanisława Kaszyckiego. — 16.10 Wiad. z dnia.., 22.45 Muzyka polska (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 11)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Oczy inspektora zwęziły się podczas gdy zręczne palce wygładzały zmięte opakowania, przywracając im pierwotne kształty — były to ładunki, które, być może, zostały opróżnione z materiału wybuchowego! Czy Randolph został zabity ze względu na to, co znajdowało się w tych opakowaniach? Czy to był poszukiwany łup mordercy? Listy lub papiery? Oczywiście, że nie pieniądze, ani kosztowności; dosyć tego zostało na gotowalni. A jakiego rodzaju listy i papiery warte są ludzkiego życia? Poza tajnymi traktatami, oraz innymi dokumentami z sensacyjnych powieści, których pan Bligh nie traktował zbyt serio — znał on tylko jeden rodzaj dokumentów, który może być uważany za godny ceny zbrodni i niebezpieczeństwa.

Ale przecież stary Jakób Randolph, ten hojny szafarz dobrych uczynków, nie mógł mieć nic wspólnego z szantażem! Scotland Yard wiedział o pewnych drobnych właściwościach jego charakteru (Scotland Yard wie tak wiele o tylu postaciach publicznych, chociaż one nawet nie śnią o podobnej możliwości!) — ale w postępowaniu Randolpha nie było nic o nielegalnym posmaku. Poza tym człowiek ten był od lat niesłychanie bogaty, a źródła jego bogactwa nie były dla nikogo tajemnicą. W tym więc nie należało szukać przyczyny ponurej zbrodni.

Odrzuciwszy na razie powstałą wątpliwość, pan Bligh zaczął wytrwale grzebać wśród brązowego papieru i sznurka — i wkrótce znalazł pod nimi na dywanie żyletkę. Wargi jego zacisnęły się do bezgłośnego gwizdu. Oto był, niewątpliwie, instrument, wybrany pośpiesznie do otworzenia paczek, — żyletka, wyjęta z maszynki, która leżała gotowa do użycia. Nachyliwszy się, inspektor zobaczył, że była to żyletka w gatunku, odpowiadającym odśrubowanej maszynce do golenia na gotowalni; taka sama, jak dwie inne, które znajdowały się w nieotworzonych kopertach w futerale.

— Jeżeli — pomyślał Bligh — człowiek, który przecinał sznurki żyletką, nie zostawił odcisków palców — mogło to nastąpić tylko dzięki temu, że starał się o to specjalnie. Inspektor użył swego własnego scyzoryka do podniesienia z ziemi małego kawałeczka stali, który następnie umieścił obok karafki z wodą i kielicha, przeznaczonych już poprzednio do oględzin eksperta.

Oczy inspektora zaczęły teraz przeszukiwać ścianę w tej części pokoju — i odrazu dostrzegły mały otwór do klucza we wmurowanym w ścianę sejfie; safesie prymitywnym, jak mówiło panu Blighowi jego doświadczenie.

Właśnie w chwili, gdy to zauważył, na schodach dały się słyszeć ciężkie i szybkie kroki — i poza ramieniem sierżanta w drzwiach ukazała się zdenerwowana, czerwona twarz młodego policjanta. Formuła, której pan Bligh używał już tyle setek razy we wcześniejszej fazie swej kariery, znowu wyrwała mu się z ust: — No, co tam — rzekł mrukliwie. — Cóż się tam znowu stało?

— To policjant, pilnujący drzwi od ulicy — objaśnił sierżant tonem człowieka, przyzwyczajonego do głupstw, wynikających z braku doświadczenia.

— Co się stało, Clarkson?

— Właśnie znalazłem to, inspektorze, w kącie kurytarza, tuż za drzwiami wejściowymi — rzekł młodzieniec. — Sądziłem, że może być ważne.—Wyciągnął zieloną tabliczkę podróżną, z której sznurek został w jakiś sposób oderwany.—Tam jest ciemno, a ta tabliczka ma kolor bardzo podobny do dywana. Drzwi, jak panu wiadomo, otwierają się do wąskiego kurytarza — i nie jest wygodnie przechodzić tamtędy w pośpiechu z jakąkolwiek walizką. Ta tabliczka mogła się o coś zaczepić i odpaść niezauważona, — jeżeli człowiek, który niósł walizkę, był trochę zdenerwowany. Tak mi się zdawało, proszę pana.

Inspektor, który przysłuchiwał się temu z drewnianą obojętnością, teraz wziął do ręki tabliczkę. Wypisane na niej było trzęsącą się ręką, ale dostatecznie wyraźnie: „Bryan Fairman, pasażer do Dieppe".

— Dieppe, he? — rzekł Bligh zamyślony. — To ciekawe. — Zwrócił się ostro do słuchającego uważnie sierżanta: — Proszę mnie natychmiast połączyć ze Scotland Yardem.

Aparat telefoniczny stał na jednym z dwuch małych stoliczków, znajdujących się po obu stronach łóżka — i sierżant podskoczył ku niemu.

(D. c. n.)

Sprawa wojsk włoskich w Hiszpanii

Burzliwe posiedzenie komitetu nieinterwencji

Odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Nieinterwencji, na którym załatwiono nominację administratorów nadzoru morskiego w portach. Na porządku dziennym innych spraw nie było. Mimo to jednak posiedzenie niespodziewanie przybrało gwałtowny charakter.

W związku z ostatnią notą Rządu hiszpańskiego, wytaczającą oskarżenie przeciwko UDZIAŁOWI REGULARNYCH WOJSK WŁOSKICH W SILE 2-ch DYWIZJI NA FRONCIE MADRYCKIM, przekazaną przez Rząd brytyjski Komitetowi Nieinterwencji i rozesłaną do wiadomości członków Komitetu, zabrał nagle głos delegat sowiecki amb. Majski, domagając się wysłania przez Komitet Nieinterwencji bezzwłocznie specjalnej komisji do Hiszpanii na front dla zbadania postawionych w nocie zarzutów.

Propozycja ta wywołała ostre repliki ze strony delegata Włoch i popierającego go delegata Niemiec, którzy zarzucali ambasadorowi sowieckiemu, że wyzyskuje platformę Komitetu Nieinterwencji dla podejmowania w jego ramach akcji propagandowej, zwróconej przeciwko pewnym mocarstwom.

Na propozycję ambasadora Francji Corbin'a wniosek amb. Majskiego co do wysłania komisji inwestygacyjnej do Hiszpanii przekazany został do podkomitetu.

Komitet Nieinterwencji mianował delegatów, którzy będą wykonywali plan kontroli. Plan ten wejdzie w życie 29 marca.

Delegat włoski, którego odpowiedzi oczekiwano z niecierpliwością udzielił również swej aprobaty na te nominację.

Porozumienie Belgii, Francji i Anglii

z pominięciem Niemiec

Koła polityczne paryskie z zadowoleniem komentują wyniki rozmów, jakie przeprowadził w Londynie król Leopold belgijski z przedstawicielami Rządu angielskiego.

Dzienniki wyrażają nawet nadzieję, iż pomyślny przebieg tych rozmów pozwala oczekiwać oficjalnego załatwienia sprawy neutralności belgijskiej w najbliższym czasie może już nawet po Wielkiej Nocy. Według informacyj „L'Oeuvre" wyniki rozmów londyńskich króla Leopolda można ująć w następujące punkty: 1) Belgia przestanie być związana porozumieniami, jakie zostały zawarte w marcu z ub. r., a które zobowiązywały ją do przyjścia z pomocą Francji i Anglii w wypadku, gdyby te dwa mocarstwa zostały zaatakowane, 2) Anglia i Francja gwarantują neutralność Belgii, jakkolwiek neutralność ta nie będzie poparta żadnymi układami wojskowymi, 3) Belgia zobowiąże się bronić swego terytorium przed inwazją z zewnątrz, a co zatem idzie, zobowiąże się do utrzymania dostatecznie silnej armii, która mogłaby się przeciwstawić pierwszemu atakowi.

Mimo oficjalnego odstąpienia przez wymienione trzy kraje od porozumień wojskowych, pewna współpraca wojskowa zostanie utrzymana między Francją i Anglią z jednej strony, a Belgią z drugiej. Belgia zobowiązałaby się uprzedzić Anglię w razie ataku lotniczego, skierowanego na wyspy W. Brytanii i tak samo uprzedzić Francję w razie ataku lądowego. Porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Londynie z królem Leopoldem ma wagę o tyle, że doszło do skutku tylko między W. Brytanią, Francją i Belgią z wyłączeniem Niemiec.

***

„Nation Belge", prostując uwagi niektórych dzienników francuskich, pisze, że Belgia **nie może zrezygnować z wszelkich porozumień ze sztabami generalnymi francuskim i angielskim. Nie można uwierzyć, aby Rząd kiedykolwiek wziął pod uwagę tego rodzaju samobójcze szaleństwo. Nikt nie wątpi, iż możemy potrzebować pomocy armii francuskiej i angielskiej. Jakże więc mielibyśmy się uchylić od poczynienia zarządzeń, niezbędnych do tego, aby pomocy tej zapewnić maximum szybkości i wydajności, którą dać może tylko plan opracowany zawczasu.**

Podróż młodego monarchy do Londynu wysuwa na plan pierwszy sprawę nowego paktu zachodniego.

***

Król Leopold w środę wyjechał pociągiem specjalnym z Londynu, wracając do Belgii.

Nowe prowokacje faszystowskie

Naprężenie angielsko-włoskie

Prasa francuska daje wyraz poważnemu zaniepokojeniu posunięciami polityki włoskiej, napięciem stosunków włosko - angielskich, stanowiskiem Rzymu wobec zagadnienia odwołania ochotników z Hiszpanii, a także i podróżą hr. Ciano do Białogrodu.

Koła polityczne Paryża i prasa francuska, trzymające się zdala od polemiki włosko - angielskiej, nie pozostały jednak obojętne na kategoryczną odmowę Włoch wycofania ochotników z Hiszpanii.

Niektóre dzienniki lewicowe, nawiązując do oświadczenia Grandiego, iż „żaden ochotnik włoski nie zostanie wycofany z Hiszpanii, dopóki czerwoni nie zostaną zwyciężeni" rozwijają nową kampanię na rzecz interwencji w sprawie hiszpańskiej. Pertinax w „Echo de Paris" i „L'Oeuvre" podają wiadomość, **jakoby Rząd włoski przygotowywał nową wysyłkę ochotników do Hiszpanii.**

Ofiarna praca kolejarzy

Przemówienie p. ministra Ulrycha

W dn. 24 b. m. minister Komunikacji płk. Juliusz Ulrych wygłosił przemówienie przez radio do kolejarzy, w którym omówił wzmożenie działalności kolei państwowych w r. ub. — po czym omówił ogrom pracy kolejarzy.

Polska będąca dopiero na dorobku inwestuje nie w stosunku do swoich potrzeb, a w stosunku do swoich możliwości. Tym więcej cenić należy wysiłek polskiego kolejarza, który w walce z brakami technicznymi oraz niedomaganiami materiałowymi kolei tylko dzięki solidnej pracy utrzymuje stan naszego kolejnictwa na dzisiejszych poziomie. Kolejnictwo polskie przeszło ciężkie koleje losu. W r. 1929 liczba pracowników P. K. P. wynosiła 212 tysięcy ludzi, a wydatki na płace 812 milionów złotych. W roku 1937 liczba pracowników wynosi 162 tysiące ludzi, a ogólne wydatki na płace 435 milionów złotych. Widzimy, że w okresie tych kilku lat proces redukcji objął 50 tysięcy ludzi, a różnica w uposażeniu łącznie ze zniżką uposażeń wyniosła 377 milionów złotych. Oto rezultaty głębokiego wstrząsu, jaki wywołał kilkuletni kryzys na żywym organizmie tysięcznych rzesz pracowników kolejowych.

P. minister stwierdził, że liczba 162 tysięcy pracowników kolejowych to norma, której nie grozi redukcja. Wchodzimy w okres, który można by nazwać okresem podnoszenia dochodowości kolei i prowadzenia normalnej gospodarki personalnej.

Jeśli chodzi o sprawę uposażeń, p. minister stwierdza, że dyżurnym ruchu na węzłach o największej przelotności w ocenie ich odpowiedzialnej pracy przyznano już pewne pomoce pieniężne, a w opracowaniu znajduje się sprawa zwiększenia dodatków służbowych dla dyżurnych ruchu i nastawniczych na większych węzłach.

W akcji o poprawę losu tysięcznych rzesz kolejarskich poprzestać p. minister nie zamierza. W porozumieniu ze związkami szukać będzie dalszych ułatwień i możności świadczeń na rzecz pracowników kolejowych, aby za rzetelne spełnianie swych obowiązków doznali ze strony państwa realnej pomocy.

Pod koniec oświadczenia p. minister złożył pracownikom kolejowym i ich rodzinom najlepsze życzenia świąteczne i powołał się na słowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który dnia 19 b. m. w wygłoszonym przez radio przemówieniu do narodu powiedział: „musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania Niepodległości".

Wynik ekspertyzy

w sprawie zgonu Parylewiczowej

PAT. donosi: Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrzności zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez instytut ekspertyz sądowych w Warszawie i przez zakład anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, prof. A. Wacholz i prof. dr. Olbrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczną opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej. Orzekli zgodnie, że śmierć nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.

Zdaniem biegłych, na zgon złożyło się kilka przyczyn, a więc: zapalenie nerek — wywołało zatrzymanie w ustroju produktów przemiany materii. Przemawia za tym także ujawnienie obrzęku opon mózgowych i mózgowia, dalej zmian w wątrobie.

Ponadto przyczyną śmierci było ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju pozostające w związku z depresją psychiczną i zubożenie ustroju w chlorki.

Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.

Decyzja Partii Pracy

Wydział wykonawczy Labour Party postanowił w środę, że przynależność do tak zw. „Ligi Socjalistycznej" sprzeczna jest z członkostwem Labour Party i że przeto członkowie „Ligi Socjalistycznej", o ile pragną pozostać w szeregach Labour Party, muszą opuścić Ligę. Ci, którzy tego nie uczynią będą, począwszy od 1 czerwca b. r. skreśleni z rejestru członków Labour Party.

Zarządzenie to Labour Party ostatecznie przecina wszelkie nadzieje na jakiekolwiek współdziałanie Labour Party ze skrajnymi grupami komunizującymi, względnie z komunistami. Decyzja zwrócona jest przede wszystkim przeciwko przywódcy „Ligi Socjalistycznej", którym jest poseł do Izby Gmin sir Stafford Cripps. „Liga Socjalistyczna" nie przedstawia w ramach Labour Party żadnej większej siły i grupuje zaledwie kilka tysięcy radykalnej inteligencji.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Bilans pomocy zimowej

Ludzie pracy spełnili obowiązek

W Ministerium Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem ministra Zyndram - Kościałkowskiego posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Sprawozdanie złożył skarbnik generalny Komitetu min. August Zaleski. Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka na pomoc zimową przyniosła dotąd około 25.000.000 złotych w gotówce i naturaliach.

W grudniu, t. j. w pierwszym miesiącu akcji pomocy zimowej korzystało z akcji 322.000 rodzin bezrobotnych, w styczniu 336.000, a w lutym 369.000 rodzin, czyli ogółem około półtora miliona osób.

W styczniu pomoc zimowa dożywiała 355.000 dzieci, w lutym 399.000, a w marcu 474.000 dzieci.

Niektóre ze środków, jakimi rozporządza ogólnopolski komitet pomocy zimowej, znajdują się na wyczerpaniu. I tak np. rozdano dotąd około 92.000 ton węgla, a więc cały prawie zapas, jakim rozporządzał komitet.

Min. Zyndram - Kościałkowski, szczegółowo omówił wyniki akcji zawarte w obu sprawozdaniach. Pomoc zimowa prowadzona jeszcze będzie w ciągu kwietnia r. b. i w dniu 30 tegoż miesiąca zostanie zakończona. Min. Kościałkowski podkreślił przy tym szczególną konieczność wywiązania się z przyjętych dobrowolnie obowiązków ze strony tych osób, które zadeklarowały na pomoc zimową pewne sumy, zwlekają jednak nadal z ich wpłaceniem.

Jeżeli chodzi o wpłaty warstw pracowniczych, to zgodnie z ustaleniem okresu wpływów z tego tytułu na 5 miesięcy w tych instytucjach, w których pracownicy wpłacali od listopada ub. roku, w kwietniu, dalsza zbiórka zostanie zaniechana, gdyż zobowiązanie swe całkowicie wykonali.

W zakończeniu obrad zebrani postanowili zwrócić się do społeczeństwa ze specjalnym apelem, w którym stwierdza się, że nieliczni zresztą obywatele, zupełnie uchylili się od udziału w tym akcie solidarności narodowej — wiele natomiast osób ograniczyło swój udział do złożenia deklaracji, nie uiszczając zaciągniętego w ten sposób długu.

„Ci wszyscy, którzy z różnych względów nie złożyli dotąd zadeklarowanej ofiary, będą mieli możność spełnienia zaciągniętego dobrowolnie zobowiązania. Do nich w pierwszym rzędzie apeluje Ogólnopolski Komitet".

Fryzjerzy protestują przeciwko otwieraniu zakładów w święta

W niedzielę, 21-go marca odbyło się zgromadzenie fryzjerów, zwołane przez Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich przy ulicy Wareckiej 7 w Warszawie w sprawie projektu sejmowego, zmierzającego do pozbawienia fryzjerów odpoczynku świątecznego. Wiec był bardzo licznie obesłany i przyjął następującą rezolucję:

Pracownicy fryzjerscy, zgromadzeni w dniu 21 marca 1937 roku na wiecu, zwołanym przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich uchwalają kategoryczny sprzeciw przeciwko poczynaniom, zmierzającym do zniweczenia odpoczynku świątecznego pracowników fryzjerskich przez ustawowe zezwolenie na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta.

Zebrani stwierdzają, iż odpoczynek świąteczny zatrudnionych we fryzjerstwie, a przewidziany ustawą z 18 grudnia r. 1919, jest ich największą zdobyczą socjalną, o którą od najdawniejszych lat walczyło starsze pokolenie fryzjerów i ulegało za nie ciężkim prześladowaniom za borców.

Konferencja Okręgowa TUR-a

w Białej

W niedzielę 21 marca odbyła się w Białej okręgowa konferencja TUR-a. Obecnie okręg liczy 27 oddziałów, przeważnie wiejskich.

Przygrywała orkiestra TUR-a z Leszczyn. Zagaił t. A. Pysz. Do prezydium wybrano tt. Rosnera z Bestwiny, Foltyniaka z Brzeskowic, Prusa z Andrychowa i Kuczmierczyka z Białej. Sprawozdanie ustępującego zarządu przedstawił t. A. Pysz. Obszerny referat na temat „Praca TUR-a na tle polskiej rzeczywistości" wygłosił t. K. Czapiński, prezes Z. Głównego. W obszernej dyskusji omawiano głównie sprawę podstaw finansowych dla Zarządu Okręgowego. Na wiosnę okręg organizuje wielką wycieczkę specjalnym pociągiem do Gdyni (na 3 dni). Praca TUR-owa w okręgu rozwija się pomyślnie. W roku sprawozdawczym przybyły 3 nowe oddziały — Kozy, Meszna, Bulowice. Niektóre oddziały rozwijają wszechstronną pracę. Tak np. **Komorowice** posiadają własną orkiestrę smyczkową, organizację sportową, grupę dramatyczną, urządzają stałe wieczory dyskusyjne, organizację młodszej młodzieży itp. A to jest organizacja wiejska! **Andrychów** posiada chór, orkiestrę, organizuje wycieczki itd. W **Bulowicach** organizacja „młodzieży katolickiej" (25 osób) przeszła do TUR-a — Wielki zlot TUR-a, projektowany latem do **Buczkowic**, został zakazany.

W wyniku okręgowej Konferencji wybrano zarząd okręgowy z tow. dr. Grossem, A. Pyszem i R. Schubertem na czele.

Tegoż dnia odbył się w **Hałcnowie** (wioska, częściowo niemiecka) odczyt t. K. Czapińskiego p. t. „Polska współczesna". Przybyły referent ze starostwa zakwestionował — wystąpienie orkiestry (skąd — powiada — orkiestra TUR-a na odczycie?), i dopiero po różnych „pertraktacjach" zgodził się na odegranie marsza powitalnego... Na odczyt przybyła także grupa miejscowych hitlerowców, ale siedziała cicho.

K. CZ.

Strajk okupacyjny w Tow. „Europa"

Likwidatorzy Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa" w Warszawie, nie przebierają w środkach i metodach dokuczania strajkującym w obronie słusznych postulatów pracownikom. Zakazano ogrzewania biura, co doprowadziło do tego, że kilka osób strajkujących nabawiło się przeziębienia. Naczelny lekarz Towarzystwa zaofiarował bezpłatnie swą pomoc lekarską dla chorych pracowników, jak również wszelkie lekarstwa zaofiarował się dostarczyć bezpłatnie pracownikom.

Likwidatorzy noszą się z zamiarem przyjęcia od dnia 1 kwietnia b. r. nowego personelu. Niech nie łudzą się, że uda im się tych pracowników, którzy ofiarowali swą młodość i pracę dla Towarzystwa wyrzucić na bruk bez żadnych środków do życia, spotkają się bowiem ze stanowczym i bezwzględnym oporem wszystkich pracowników umysłowych i opinii publicznej.

Strajk trwa już cały tydzień.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

ZWYCIĘSTWO WIOŚLARZY OXFORDU NA TAMIZIE.

We środę na Tamizie odbył się po raz 89 słynny wyścig wioślarski ósemek Uniwersytetów Oxford i Cambridge.

Zwyciężyła osada Oxford w czasie 22:39 min. Jest to najgorszy czas, jaki w ostatnich 12-tu latach w wyścigu tym został uzyskany przez osadę zwycięską.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich 13 latach bez przerwy zwyciężała osada Cambridge.

W wyścigu wczorajszym Oxford wygrał różnicą trzech długości łodzi.

Kolarstwo

APEL POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO.

Na słupach rozplakatowany został w Warszawie apel zarządu Polskiego Związku Kolarskiego treści następującej: „Z inicjatywy zarządu miejskiego m. st. Warszawy przeprowadzona jest na terenie stolicy akcja przestrzegania przepisów o ruchu kołowym i pieszym. Doceniając znaczenie tej niezwykle pożytecznej i celowej akcji, zarząd Polskiego Związku Kolarskiego wzywa wszystkich kolarzy stolicy zrzeszonych i niezrzeszonych do szczególnie bacznego przestrzegania przepisów obowiązujących o ruchu. Kolarzu pamiętaj jechać zawsze prawą stroną przy chodniku, nie przekraczać szybkości 20 km. na godzinę, zwalniać przed przystankami i dawać sygnały ostrzegawcze, unikać popisów zręczności i chwytania się tramwajów".

Piłka nożna

APEL PIŁKARZY ŁÓDZKICH DO NAUCZYCIELI W.F.

Łódzki OZPN. zwrócił się z apelem do Towarzystwa Nauczycieli WF. szkół średnich w Łodzi z apelem tworzenia przy gimnazjach drużyn piłkarskich, aby w ten sposób przyczynić się do szerzenia piłkarstwa wśród młodzieży.

Zarząd ŁOZPN postanowił oddać do dyspozycji szkolnym drużynom piłkarskim — wszystkie klubowe boiska piłkarskie w Łodzi.

DEBIUT ZAMORRY WE FRANCJI.

Znakomity bramkarz Hiszpanii Zamorra, który wyemigrował z Hiszpanii do Francji, wystąpił ostatnio w barwach b—klasowego klubu OGC Nizza w Nicei w meczu z a—klasowym klubem AC Cannes. Mecz ten wygrała drużyna OGC Nizza 3:0, przy czym jedną z bramek zdobył drugi piłkarz hiszpański, grywający od kilku lat we Francji, Samitier.

Narciarstwo

ZAKAZ STARTU NA MAMUCIEJ SKOCZNI W PLANICY.

Na olbrzymiej skoczni w Planicy miał się odbyć w dn. 22 do 29 marca międzynarodowy kurs skoków narciarskich. Na kurs ten zaproszone zostały wszystkie związki zrzeszone w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Międzynarodowa Federacja Narciarska wydała jednak zakaz startu na tej skoczni wszystkim narciarzom zrzeszonym w Federacji. W Planicy zatem mogą się odbywać jedynie zawody w konkurencji krajowej.

Hokej

PIERWSZY HOKEJOWY ZESPÓŁ EUROPEJSKI ZAPROSZONY DO KANADY.

Mistrz hokejowy Anglii, t. j. drużyna Wembley Lions lub Harringay Racers, zależnie od tego, która z tych drużyn zdobędzie mistrzostwo, zaproszony został na tournè po Kanadzie. Będzie to pierwszy zespół europejski, który gościć będzie w Kanadzie. Wyjazd nastąpi w maju b. r.

Sporty zimowe

SPORTY ZIMOWE W HOLLYWOOD.

Sporty zimowe w Hollywood? — brzmi to nieco dziwnie. Kalifornia znana jest przecież z gorącego klima

Okazuje się, że niedaleko Hollywood znajdują się góry o idealnych warunkach dla sportów zimowych.

Zimą, gdy temperatura obniża się nieco, w górach tych aż roi się od narciarzy i wszelkiego rodzaju amatorów śniegu.

Korzystają z tego w głównej mierze aktorzy filmowi, którzy część drogi, dzielącą ich od Hollywood lub Los Angeles przebywają autem, później zaś specjalną kolejką. Najbardziej odwiedzane jest Arrowhead, gdzie znajduje się klub założony przez Clarka Gable i Roberta Montgomery.

Gorącymi zwolennikami wycieczek górskich są Joan Crawford i Franchot Tone — „stare", bo już od roku trwające małżeństwo.

Do oryginalnych sportowców zalicza się Wallace Beery, który jest zagorzałym zwolennikiem awiacji. Często w lotniczych eskapadach towarzyszy mu Robert Taylor. Jean Harlow lubi łyżwy.

Jak z tego widać, słynni hollywoodzcy sportowcy i sportsmenki, Johny Weismuller, Maureen O'Sullivan, Eleanor Powell w sportach zimowych pozostają daleko w tyle. Dla tych gwiazd domeną sportu jest lato, pływanie, tenis, lekkoatletyka.

Boks

WĘGRY — SZWECJA 8:8.

W Sztokholmie rozegrany został mecz bokserski Węgry — Szwecja zakończony na remis 8:8.

KRONIKA KRAKOWSKA

Interwencja Rady Związków Zawodowych u Starosty grodzkiego w Krakowie

Do Starosty grodzkiego udała się delegacja R. Zw. Zaw. w Krakowie i O. K. R. P. P. S., która przedstawiła następujące postulaty ruchu robotniczego:

1) Domagano się energicznej walki ze wzrastającą drożyzną produktów spożywczych, tekstylnych i materiałów budowlanych.

2) Przyznania większych kredytów na roboty publiczne i inwestycyjne i niezwłocznego uruchomienia tych robót celem zatrudnienia bezrobotnych.

3) Zaniechania represyj w stosunku do działaczy związkowych.

4) Zatwierdzenia sezonowych robotników miejskich.

P. Starosta oznajmił, że postulaty powyższe są mu znane i że władze czynią starania o uruchomienie robót publicznych, celem zatrudnienia wszystkich bezrobotnych. Co do drożyzny, władze przeciwdziałają jej i pociągają do odpowiedzialności winnych śrubowania cen. Jeżeli chodzi o podwyżkę cen mąki i chleba, to jest to podwyżka, jaka następuje w okresie każdego przednówka.

W sprawie represji oświadczył, że tow. Wilk, członek Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publicznej, został zatrzymany nie za działalność związkową, ale na polecenie prokuratorii łącznie ze sprawą likwidacji redakcji „Dziennika Popularnego“ i że będzie interweniował o przyśpieszenie śledztwa w sprawie tow. Wilka.

Sprawę zatrudnienia sezonowych robotników miejskich będzie się starał załatwić w porozumieniu z Zarządem miasta.

Z ruchu kolejarskiego

Postępujący w zastraszający sposób wzrost drożyzny, a z nim coraz cięższe warunki egzystencji pracowników kolejowych, skłoniły Zarząd Związku do zwołania ogólnego zebrania, które odbyło się w dniu 14 marca b. r.

Wobec licznie zebranych członków organizacji niezwykle interesujący referat o sytuacji obecnej pracowników kolejowych, jak również sprawozdanie z interwencji w M. K. w sprawie żądań pracowników kolejowych, wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego t. Stanisław Świerkosz.

W uzupełnieniu referatu i sprawozdaniu przemówił tow. Mastek, omawiając najistotniejsze bolączki chwili obecnej.

O silnym zainteresowaniu się referatami świadczy ożywiona dyskusja, w której zebrani wypowiedzieli się za zniesieniem podatku specjalnego, rujnującego głodowe budżety pracowników kolejowych, oraz domagali się jaknajenergiczniejszej akcji ze strony Rządu w celu doprowadzenia cen artykułów pierwszej potrzeby do normalnego poziomu, względnie uregulowania wynagrodzeń pracowników kolejowych, do wysokości, umożliwiającej egzystencję w obecnych warunkach.

Przewodniczący Koła tow. Czekański złożył obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego, przedstawiając zebranym uchwalone wnioski natury ekonomicznej, które zostały przedłożone właściwym czynnikom.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zebranie.

Aresztowanie niebezpiecznego opryszka

Realność przy ul. Grodzkiej 49 była widownią obławy - zasadzki, urządzonej na niebezpiecznego przestępcę z Krzeszowic, Stanisława Habera. Haber, karany już za zabójstwo leśniczego, od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję za podpalenie i szereg kradzieży.

Poszukiwania okazały się bezowocne, Haber z kilku zasadzek zdołał ujść. W ubiegły poniedziałek przyjechał do Krakowa i zgłosił się u jednego z adwokatów krakowskich we wspomnianej realności, by tam omówić warunki obrony dla swego kolegi.

Ponieważ Haber przybył do adwokata bez odpowiedniego materiału, nie przyprowadził ze sobą pewnych świadków, polecono mu nazajutrz powtórnie zjawić się w kancelarii adwokata.

Wiadomość o powtórnym przyjeździe Habera do Krakowa dostała się do policji, to też na miejsce udali się posterunkowi i urządzili zasadzkę.

Dom o dwóch wejściach został otoczony przez policję, a kiedy do bramy wspomnianej realności wszedł Stanisław Haber, zamknięto obie bramy i policja udała się za opryszkiem do kancelarji adwokackiej, gdzie go aresztowała.

Bezpośrednio po aresztowaniu odstawiono Habera do Krzeszowic.

Brutalna napaść na ul. Brackiej
Antysemicki wybryk endeka

Onegdaj rano przechodziło ulicą Bracką w pobliżu Biblioteki Uniwersalnej i sklepu firmy „Centrofarb“ dwóch młodych kupców: Truhas Schönfeld i Szmul Horowitz. Nagle przystąpiło do Schönfelda jakieś indywiduum i uderzyło go dwukrotnie pięścią w głowę, przyczem padły słowa:

— Precz stąd Żydzie parchu!

Napadnięty oraz jego towarzysz poczęli ścigać napastnika, który wpadł do kamienicy pod Nr. 4 przy ul. Brackiej. Tutaj momentalnie podwórze oraz dwie sienie zakotłowały się tłumem kilkudziesięciu przechodniów. Wśród nich łatwo było odróżnić, po czynionych uwagach — dywersantów, którzy starali się napastnikowi ułatwić ucieczkę.

Pragnąc się pozbyć pościgu, napastnik pochwycił duży kamień, grożąc uderzeniem ścigającemu go p. Schonfeldowi.

Korzystając z cofnięcia się chwilowego ścigających go, napastnik wybiegł na Rynek. Tutaj porzucił ów kamień, poczem pobiegł pędem naprzód i wpadł do Szarej Kamienicy, siedziby Stron. Narodowego. Wielki tłum przygodnych przechodniów wtargnął za nim do wnętrza tego domu.

Pomimo dłuższych poszukiwań nie zdołano na razie odnaleźć napastnika.

Według zebranych przez nas informacji ma to być znany już z podobnych napaści prowokator endecko-antysemicki M. Sz., który zachowaniem się swoim wobec kupców żydowskich w Sukiennicach dawał już policji i sądom wiele do roboty.

A. L.

Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Biurowości Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Krakowie odbędzie się dnia 20. kwietnia 1937 roku o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku, ul. Sławkowska L. 6. I. p.

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji kontrolującej; 3) wybór władz Związku: a) zarządu, b) komisji kontrolującej, c) sądu związkowego; 4) ustalenie wysokości składek członkowskich; 5) wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie rozpocznie się o g. 7,30 bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków winne być wniesione na piśmie do Zarządu, conajmniej na 2 tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia. Tracą prawo głosowania członkowie zalegający z wkładkami obowiązującymi za miesiąc bieżący i dwa miesiące minione, o ile nie uzyskali odroczenia zaległych opłat.

Z za kulis firmy Broniejowskiego

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy korespondencję, opisującą stosunki, panujące w firmie konfekcyjnej Broniejowskiego. Oto kilka kwiatuszków.

Praca w zakładzie trwa po kilkanaście godzin dziennie. Tak dla oka zamyka się wprawdzie sklep, aby nie dać władzom powodu do interwencji a w rzeczywistości praca w zakładzie trwa do późnych godzin wieczornych a nieraz do nocy. Za dodatkowe godziny pracownicy nie pobierają żadnego wynagrodzenia. Pracowników traktuje się jak jakichś niewolników. Właściciele odnoszą się do nich w sposób grubiański. Za każde spóźnienie nawet minutowe poza wyłajaniem stosuje się rygory karne przez strącenia z zarobków.

Stosunkami temi zajął się inspektor pracy i wezwał kilku pracowników do przesłuchania. Wezwania nie doszły do rąk adresatów, gdyż zarząd firmy sam je odebrał, a do inspektora posłał dwie pracownice (kasjerkę i układaczkę wystawy), które rzeczywiście nie pracują w godzinach nadliczbowych. W ten podstępny sposób firma wymigała się od odpowiedzialności. Dobrze by było, aby inspektor pracy sam przyszedł do zakładu i przesłuchał personel naturalnie w nieobecności właściciel.

W zakładzie istnieje, wprawdzie nieoficjalnie, zakaz należenia do organizacji zawodowej. Cel tego zakazu jest jasny. Pracodawcy uniemożliwiają w ten sposób obronę pracowników przed haniebnym wyzyskiem. Dwie pracownice, które zdobyły się na odwagę i wstąpiły do organizacji zawodowej, zwolniono z pracy. Donosicielstwo stało się systemem w firmie. Każdy najdrobniejszy odruch protestu przeciwko krzywdzącym stosunkom spotyka się z represjami ze strony pracodawców. Pracownicy codziennie przechodzą gehennę udręczeń i steroryzowani nie mogą, w obawie przed utratą pracy, przeciwstawic się nieludzkim metodom wyzysku.

A jednak mimo utrudnień klasowy związek zawodowy przystąpi do zorganizowania tych pracowników. Muszą oni zdobyć się na odwagę i przystąpić do organizacji, bo tylko tą drogą mogą sobie wywalczyć poprawę bytu. Trzeba raz wreszcie skończyć z wyzyskiem.

Związek kelnerów walczy o poprawę bytu pracowników gastronomicznych

Związek Rob. Przem. Spoż. — Oddział Kelnerów w Krakowie — podjął akcję u p. A. Hupperta, firma „Roze“ w Krakowie, celem uregulowania warunków pracy i płacy. Krakowski Związek Kelnerów ZZZ. niby to walczył o poprawę warunków, a w rzeczywistości warunki te uległy pogorszeniu.

Dziś, po zorganizowaniu Związku klasowego wyzysk pracowników kelnerskich musi zniknąć.

Pracownicy pracują we wspomnianej firmie po 14 — 18 godzin dziennie, a o płacy wstyd wspomnieć.

Po ostatniej konferencji Inspektor Pracy nałożył na powyższą firmę grzywnę, w wysokości 100 zł., za nie przestrzeganie umowy zbiorowej i ustawy o czasie pracy.

Związek klasowy kelnerów nie spocznie, aż stosunki pracy i płacy u p. Hupperta zostaną uregulowane.

Z muzyki

LAUREACI KONKURSU SZOPENOWSKIEGO: JAKUB ZAK, JAN EKIER

Zdobywca I. nagrody tegorocznego konkursu szopenowskiego jest talentem tak wybitnym, indywidualnością artystyczną tak niepowszednią ,wirtuozem tak wysokiej klasy, że opinię jury należy powitać z szczerym zadowoleniem. Jeszcze raz spełnił konkurs swe właściwe zadanie, jeszcze raz wydobył z rzeszy młodocianych artystów indywidualność najciekawszą, umiejętność najdojrzalszą.

Bo Zak zdumiewa swą dojrzałością i wszechstronnym opanowaniem, instrumentu. Jego technika o wirtuozowskim zacięciu, efektowna i równocześnie niezwykle solidna nie ma wprost słabych stron, nie ma „luk“ tak częstych u młodych artystów. Mimo to nie walory techniczne, chociaż one same stanowiły już o poziomie sztuki Żaka, — ale sugestywna siła ekspresji ,potężna dynamika dźwięku i żywiołowy temperament rasowego artysty dają miarę możliwości tego naprawdę zdobywczego talentu. I to nie tylko w Szopenie, na którego lutnię jest artysta nastrojony od szeregu tygodni, ale i w Bachu, którego Fugę chorałową odtworzył Zak w sposób już dawno nie słyszany i w Fantazji Beethovena ,odegranej z całym patosem romantyzmu i świeżością młodości.

Obok tak fenomenalnego zjawiska pianistycznego trudne miał zadanie młody, obiecujący kompozytor polski ,laureat 8 nagrody JAN EKIER.

I jeżeli mimo niebezpiecznych porównań wywiązał się z niego ze wszech miar korzystnie, to jest to zasługą wybitnej muzykalności i poważnego ustosunkowania się do muzyki młodego artysty.

Ekier już z racji swego talentu kompozytorskiego zwraca przedewszystkim uwagę na sam utwór, technika interesuje się tylko o tyle, o ile to jest potrzebne do wyrazu muzycznego, który jest zawsze molowy i subtelnie poetyczny. Może też dlatego najpiękniej wypowiada się Ekier w nastrojach lirycznych ,w Nokturnach i Mazurkach.

Dodane na bis kompozycje własne: Mazurek i Toccata, zainteresowały inwencją i ciekawą harmonizacją.

EGON PETRI

ofiarował nam po dłuższej przerwie prawdziwy „koncert“ swej mistrzowskiej gry.

Wartościowanie strony technicznej ,różniczkowanie przeróżnych zalet tej nawskroś przemyślanej, i jakby abstrakcyjnej muzyki wydaje się sprzeczne z intencją wielkiego artysty, który cały zwrócony w głąb kompozycji ,rezygnuje z efektów pianistycznych i z błyskotliwych chwytów wirtuozowskich. Nie jest to muzyka „łatwą“, dla słuchacza. Refleksyjna i wyrafinowana w swym kolorycie dźwiękowym nie wzrusza bezpośredniością, nie entuzjazmuje temperamentem ,ale zmusza do trwania w nieustannym napięciu, do pracy myślowej, gdyż inaczej nie sposób towarzyszyć artyście po stromych ścieżkach jego sztuki.

Program, obejmujący kompozycje o dużym ciężarze gatunkowym: więc Busoniego, Beethovena Sonatę As dur, Szumana Fantazję, Szopena i Wariecje Brahmsa, bezkompromisowy i starannie ugrupowany, może stać się wzorem dla tych wykonawców, którzy nieraz lekkomyślnie traktują sprawę doboru utworów odtwarzanych.

J. S.

Teatry i kina

Z powodu Wielkiego Tygodnia teatry i kina nieczynne do niedzieli.

Historje dnia

Altana bez drzwi. Z ogrodu przy ul. Tad. Kościuszki 47, nieujęci dotąd sprawcy skradli drabinkę i drzwi od altany wart. 20 zł. na szkodę Marceliny Gebonerowej.

Kradzież w drukarni. Z drukarni „Grafia“ przy ul. Starowiślnej 82, skradli nieujawnieni sprawcy na szkodę dyrektora tej fabryki Jakuba Ripnera, po wyjęciu szyby w oknie na parterze, maszynę do pisania marki „Underwood“, płaszcz biurowy i inne drobiazgi, łącznej wart. 600 zł.

Popyt na jelita. Z budynku targowicy miejskiej nieujęci sprawcy, po wygięciu kraty w oknie, skradli 105 jelit surowych, wart. około 300 zł.

Żelazny złodziej. Jan Maj zatrzymany został za systemayczną kradzież towarów żelaznych wart. około 100 zł., ze sklepu Romana Sienkiewicza. Część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Najechanie. Stanisław Urbaniec—rolnik, zam. w Kaszowie, pow. Kraków, jadąc jednokonnym zaprzęgiem ul. Długą w kierunku Rynku Głównego, najechał na wóz tramwajowy linii nr. 3, wybijając 3 szyby. Wypadku w ludziach nie było.

Zaczadzenie. W mieszkaniu Aryla Rosenberga, przy ul. Paulińskiej 22, uległa zaczadzeniu, wskutek ulatniającego się gazu z maszynki gazowej rodzina Rosenberga, składająca się z 6 osób i posługaczki Marii Adamskiej. Wezwany lekarz, przyprowadził zaczadzonych do przytomności.

Z miasta

CENY MAKSYMALNE NA MIĘSO I TŁUSZCZE WIEPRZOWE.

Zarząd miejski podaje do wiadomości ustalone z przedstawicielami Cechów rzeźniczo - masarskich obowiązujące ceny *maksymalne* na mięso i tłuszcze wieprzowe:

Mięso wołowe przednie zł. 1.10, 1 zł. i 90 gr. Mięso wołowe tylne z dokładką zł. 1.40, 1.20 i 1.05. Mięso wołowe tylne bez dokładki zł. 1.70, 1.45 i 1.25. Mięso wołowe koszerne 1.68 zł. Mięso cielęce przednie 1.20, 1.10 i 90 gr. Mięso cielęce tylne zł. 1.50, 1.40 i 1.20. Mięso cielęce kotlety zł. 1.50, 1.40 i 1.20. Mięso wieprzowe — boczek zł. 1.60, 1.50 i 1.40 Mięso wieprzowe od szynki zł. 1.80, 1.60 i 1.50. Mięso wieprzowe kotlety zł. 1.90, 1.80 i 1.70. Słonina i bil zł. 1.60. Sadło zł. 1.70. Smalec 2.10.

Cennik na powyższe artykuły powinien być umieszczony w lokalu sprzedającego w miejscu widocznym i dostępnym dla kupujących, oraz na wystawie sklepowej.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych, karani będą aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

Zarząd miejski zwraca się z apelem do Publiczności, aby we własnym interesie o wszelkich wykroczeniach w kierunku żądania lub pobierania cen wyższych, względnie nieujawnienia, cen donosiła Komisarjatowi targowemu Z. m. — ul. Kopernika 1.

Z MUZEUM NARODOWEGO.

Wystawa dzieł Józefa Pankiewicza w Oddziale Muzeum Narodowego im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11. będzie jeszcze otwarta do dnia 30 marca (wtorek) włącznie, poczem nastąpią przygotowania do urządzenia wystawy dzieł Artura Grottgera.

Sprostowanie urzędowe

W związku z artykułem p. t. „Chrześcijańscy denuncjanci“, jaki ukazał się w czasopiśmie „Naprzód“ Nr. 51 z 17 lutego 1937 r., proszę o spowodowanie zamieszczenia w wyżej wspomnianym piśmie następującego sprostowania urzędowego:

Nieprawdą jest, że na skutek donosów policja znowu przeprowadza dochodzenia przeciwko robotnikom i robotnicom pod zarzutem komunizmu, ciąga ludzi po komisarjatach, spisuje sążniste protokuły, bo tak chcą denuncjanci. Nieprawdą jest, aby policja słuchała bzdurstw byle pachołka kapitalistycznego i szykanowała robotników. Natomiast prawdą jest, że Wydział Śledczy w Krakowie przeprowadził na polecenie Pana Wiceprokuratora Rej. I. S. O. w Krakowie z dnia 23.XII.1936 r. dochodzenia przeciwko robotnikowi fabryki Piaseckiego w Krakowie Erkerowi Wacławowi o przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Dochodzenia te ukończył w dniu 5.I.1937 akta sprawy przedstawił Panu Wiceprokuratorowi Rej. I. S. O. w Krakowie i od tego czasu jakichkolwiek dochodzeń przeciwko robotnikom fabryki Piaseckiego nie przeprowadzał“.

Za Starostę Grodzkiego
(—) *R. Woźniak.*

Kronika lwowska

O przyśpieszenie uruchomienia robót publicznych

Przedstawiciele organizacji miejscowej PPS i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych interweniowali w ubiegły czwartek u wojewody lwowskiego Beliny - Prażmowskiego w sprawie przyspieszenia robót publicznych we Lwowie. W delegacji wzięli udział tow. tow. Hausner, Skalak i Haduch (PPS) i tow. tow. Kusznir, Szczęścikiewicz i Hawryliszyn (Zw. Zaw.). Delegaci wręczyli memoriał i domagali się interwencji w sprawie skutecznej walki z drożyzną, w sprawie powiększenia kredytów z Funduszu Pracy na roboty budowlane i drogowe ziemne dla Lwowa i Wschodniej Małopolski, jako też interwencji, by zamówienia ze Lwowa były uskuteczniane w fabrykach Lwowa, względnie województw Wschodniej Małopolski. Pan wojewoda oświadczył delegacji, że o ile tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, to roboty będą natychmiast rozpoczęte. Przewiduje się zatrudnienie około 2.500 robotników. Około pół tysiąca robotników będzie mogło znaleźć pracę na dłuższy okres czasu w okręgu sandomierskim. Pan wojewoda przyrzekł, że także do innych postulatów ustosunkuje się pozytywnie.

Skład Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych we Lwowie zostali wybrani na Konferencji Związków Zawodowych we Lwowie towarzysze: Nowakowski (Zw. drukarzy), Martinek i Grabek — (Zw. Prac. Gminnych), Miziniak (Zw. drzewnych), Folmes (Zw. dozorców domowych „Praca“), Horaszczuk (Zw. młynarzy), Rzepka, Kościński (Zw. Zaw. kolejarzy), Cisek (Zw. gastronomicznych Pieniaga (Zw. metalowców), Gryglewicz (Zw. chemicznych), Gołębiowski (Zw. introligatorów), sekretarz okręgowy J. Kaszmir. — Prócz powyższych wchodzi jeden delegat z Ukraińskiej Komisji Zawodowej i jeden z Kulturamtu. — Wszyscy ci towarzysze pozostają stale we Lwowie.

Z poszczególnych miast okręgu wchodzą do O. K. Z. Z. tow.: tow.: Fr. Haluch i J. Moroń (Borysław), J. Kolanko (Drohobycz), Z. Felwer (Bitków), Orga (Stryj), Majlich (Jarosław), Zwarycz i Schellenberger (Tarnopol) Tebich (Krosno). Prócz tego po jednym mandacie otrzymują: Przemyśl i Stanisławów.

Komisja Rewizyjna tow. tow.: Jagiełło, Feliksik, Pańków, Góral, Maksander.

Sąd Polubowny: tow. tow.: Buniak, Indrycki, Grzeszczuk (Lwów) Konikiewicz (Borysław), Szałaśny (Stanisławów).

* * *

Bezpośrednio po zamknięciu obrad Konferencji, nowo wybrana Komisja odbyła krótkie posiedzenie konstytuujące, na którym przewodniczącym Komisji wybrano tow. **Nowakowskiego (Lwów)**, — zaś drugim zastępcą przewodniczącego — tow. **Halucha (Borysław)**.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.